Cena numeru 3 zł OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — ŚRODA 18 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 18 (1300)

Triumf polskiej gospodarki

Plan za rok 1949 wykonany z nadwyżką

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikaty o wykonaniu planu w trzech kwartałach 1949 r. PKPG ogłasza obecnie komunikat o wykonaniu planu w całym roku 1949 i w związku z tym nie ogłasza odrębnego komunikatu o wykonaniu planu w IV kwartale.

WARSZAWA (PAP) — Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949 wykonany został z nadwyżką. Rozwój współzawodnictwa pracy, stanowiącego podstawowy czynnik w walce mas pracujących o wykonanie planu, **osiągnął szczególnie wielkie rozmiary w IV kwartale w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.**

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 kształtowało się, jak następuje:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłowej według wartości w cenach 1937 r. wykonany został w 113 proc. Wartość produkcji w roku 1949 przekroczyła poziom produkcji z roku 1948 o 23 procent. Produkcja przemysłu wielkiego i średniego przekroczyła poziom przedwojenny o 75 procent.

Plan produkcji przemysłowej na IV kwartał 1949 r. został wykonany w 108 proc.

W listopadzie i grudniu przemysł polski wykonywał produkcję ponad trzyletni plan odbudowy gospodarczej, który został wykonany w okresie 2 lat i 10 miesięcy. W ciągu 3 lat (1947—1949) ministerstwa przemysłowe oraz ministerstwa leśnictwa i żeglugi osiągnęły wartość produkcji 38.865 miln. zł wg cen z 1937 r., co oznacza przekroczenie planu trzyletniego o 9 proc.

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji przemysłowej na r. 1949 w sposób następujący:

	Procent wykonania planu	w porównaniu z r. 1948 w procentach
MINISTERSTWO GÓRNICTWA i ENERGETYKI	103	110
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO	111	124
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU LEKKIEGO	115	131
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU ROLNEGO i SPOŻYWCZEGO	121	119
MINISTERSTWO LEŚNICTWA	115	119
MINISTERSTWO ŻEGLUGI	115	169

Wykonanie planu produkcji wg ilości kształtowało się jak następuje:

	Procent wykonania planu	w porównaniu z r. 1948 w procentach
energia elektryczna (CZE)	105	109
węgiel kamienny	100	106
koks	108	114
ropa naftowa	107	108
benzyna	130	123
sól kamienna	114	106
surówka	105	113
stal surowa	113	118
wyroby walcowane	111	115
cynk	108	110
ołów	105	106

	Procent wykonania planu	w porównaniu z r. 1948 w procentach
ruda żelazna	105	106
wagony towarowe (węglarki)	112	101
ciągniki (traktory)	125	208
motocykle	102	194
rowery	122	122
maszyny wirujące	138	148
żarówki oświetleniowe	122	154
kwas siarkowy	101	126
soda kaustyczna z granulowaną	101	119
elektrody węglowe	130	226
azotniak	120	106
superfosfat mineralny	110	142
barwniki	126	122
tkaniny bawełniane	107	115
tkaniny wełniane	106	116
tkaniny jedwabne	118	129
jedwab sztuczny	124	127
wyroby dziane	146	153
skóry podeszwowe	112	139
obuwie skórzane	123	141
miazga drzewna	104	107
celuloza	106	108
papier	107	107
cement	120	131
wapno palone	118	120
cegła pełna i dziurawka	112	131
porcelana stołowa i elektrotechn.	121	127
szkło okienne	103	101
meble gięte	119	148
zapałki	114	111
cukier	120	119
cukierki i czekolada	150	164
piwo	137	162

Pomimo wykonania planu z nadwyżką przez cały przemysł, na niektórych odcinkach plan nie został wykonany. W szczególności Ministerstwo Górnictwa i Energetyki nie wykonało planu wydobycia węgla brunatnego (osiągnięto 92 proc. planu). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji obrabiarek do metali i drzewa (97 proc), wagonów osobowych (82 proc.), parowozów normalnotorowych (84 proc.), akumulatorów przenośnych (84 procent), aparatów telefonicznych (73 proc.), odbiorników radiowych (73 proc.), sody kalcynowanej (95 proc.). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało rocznego planu produkcji przędzy bawełnianej (98 proc.).

Mimo niewykonania planu, produkcja obrabiarek wg tonażu była większa o 29 proc. od produkcji w r. ub., odbiorników radiowych o 78 proc., sody kalcynowanej o 20 proc., przędzy bawełnianej o 10 proc., wagonów osobowych o 1 proc.

II. Wzrost produkcji rolniczej

W dziedzinie produkcji roślinnej osiągnięto przy sprzyjających warunkach klimatycznych produkcję trzech zbóż w ilości około 9,6 mil. ton, co stanowi wzrost o 7 proc. w porównaniu z rokiem 1948. W produkcji żyta osiągnięto około 6,8 mil. ton, tj. o 7 proc. więcej niż w r. ub., a pszenicy około 1,8 mil. ton, tj. o 10 proc. więcej.

Zadania planu w zakresie plonów zostały przekroczone, przy czym uzyskano w pszenicy 104 proc., a w życie 117 proc.

Powierzchnia zbiorów w roku 1949 w porównaniu z rokiem 1948 zwiększyła się o 3,8 proc., osiągając 14.804 tys. ha. W porównaniu z rokiem ubiegłym pogłowie bydła wzrosło o 11 proc., trzody chlewnej o 20 proc., owiec o 16 proc., koni o 11 proc.

Liczba czynnych traktorów osiągnęła planowany stan 15.500 sztuk tj. o przeszło 8 proc. więcej niż w ub. roku. W przeważającej większości gmin wiejskich zostały zorganizowane spółdzielcze ośrodki maszynowe. Ponadto rozpoczęły działalność państwowe ośrodki maszynowe.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne **został przekroczony.** W porównaniu z rokiem 1948 zaopatrzenie w nawozy azotowe wzrosło o 15 proc, potasowe o 74 proc., fosforowe o 89 proc., a w wapno nawozowe **ponad 3,5-krotnie** W roku 1949 nastąpił dalszy wzrost powierzchni upraw gospodarstw rolnych władania publicznego, **które osiągnęły obszar 1.763 tys. ha tj. 8,4 proc. całego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo. Plony zbóż w gospodarstwach władania publicznego były większe od przeciętnych w całym rolnictwie. W pszenicy o 22 procent, w jęczmieniu o 21 proc., w życie o 2,3 proc.**

Kontraktacja w rolnictwie objęła ogółem około 1 mil. gospodarstw rolnych. Plan kontraktacji roślin wykonano w 110 proc. Ogólny obszar upraw zakontraktowanych roślin był o 59 proc. większy niż w ub. r. **Plan kontraktacji w zakresie produkcji zwierzęcej został przekroczony w trzodzie chlewnej tuczonej o 25 proc., a w trzodzie chlewnej bekonowej o 75 proc.**

III. Rozwój komunikacji

Koleje normalnotorowe wykonały roczny plan przewozu towarów w 101 proc., co stanowi wzrost o 15 proc. w porównaniu z 1948 r. Plan przewozu osób został wykonany w 112 proc przekraczając o 13 proc. przewozy z roku 1948.

Plan przewozów towarowych na IV kwartał wykonany został w 114 proc., a przewozów osobowych w 117 proc.

Przeciętny załadunek na dobę wzrósł w porównaniu z r. 1948 w zakresie węgla i koksu o 33 proc., rudy o 21 proc., cementu o 39 proc., ropy i przetworów naftowych o 3 procent.

Państwowa Komunikacja Samochodowa **wykonała plan przewozu osób w 124 proc., przekraczając o 64 proc. przewozy r. ub. Długość obsługiwanych linii wzrosła w porównaniu z 1948 r. o 53 proc.**

(Dokończenie na str. 2-ej)

Płynie fala zobowiązań oszczędnościowych

Na apel tow. Walaszczyka odpowiedziała również załoga PZPDz i G Nr 4

W tych dniach odbyło się zebranie przodowników pracy poszczególnych oddziałów oraz kierowników oddziałów, na którym ustalono możliwości zwiększenia oszczędności w produkcji. Po rozpatrzeniu dotychczasowego zużycia surowca, oddziały podjęły następujące zobowiązania:

Oddział I plecionki — zmniejszy odpadki o 0,75 proc., tj. o 175 kg na kwartał. Oszczędność ta wyniesie 126.000 zł kwartalnie.

Tkalnia I — zmniejszy odpadki o 1,25 proc. Stanowić to będzie 307 kg surowca kwartalnie wartości 248.600 zł.

Tkalnia II — zmniejszy ilość odpadków o 1 proc., tj. o 69 kg kwartalnie wartości 55.200 zł.

Zobowiązania pracowników PKP

W ślad za **tow. Drynerem**, podjął zobowiązania oszczędnościowe maszynista Parowozowni Głównej Łódź—Kaliska **tow. Zygmunt Winczewski,** który postanowił zaoszczędzić miesięcznie 30 ton węgla i 13 kg oliwy.

Zobowiązanie oszczędnościowe podjął również **tow. Edward Proksza,** kierowca samochodowni PKP przy Parowozowni Głównej Łódź-Kaliska, który w odpowiedzi na apel tow. Walaszczyka zobowiązuje się co miesiąc zaoszczędzić 15 kg benzyny i 1 kg oliwy.

Obydwaj towarzysze domagają się wprowadzenia książeczek oszczędnościowych.

Protesty we Francji

przeciwko bezprzykładnej akcji antypolskiej

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w dalszym ciągu napływają liczne protesty przeciwko prześladowaniu Polaków i rozwiązywaniu polskich organizacji demokratycznych. Zarząd Główny Federacji Emigrantów Polskich przy CGT opublikował następujący komunikat:

„Zarząd Główny Federacji Emigrantów Polskich przy CGT energicznie protestuje przeciwko rozwiązaniu polskich organizacji demokratycznych.

Organizacje te reprezentowały interesy wychodźtwa polskiego, które oddało ogromne usługi Francji w walce o jej wyzwolenie, w pracy nad jej odbudową i w obronie pokoju.

Federacja Emigrantów Polskich domaga się zakazania działalności elementów faszystowskich, wrogów Polski i przyjaźni polsko - francuskiej.

Federacja Emigrantów Polskich protestuje przeciwko brutalnemu wysiedlaniu obywateli polskich i żąda zaprzestania podobnych szykan i represji.

Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI) w ogłoszonym komunikacie stwierdza:

„Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI) żywo poruszony nowymi represjami przeciwko polskim emigrantom i rozwiązaniem polskich organizacji demokratycznych oświadcza, że wysiedlenie licznych obywateli polskich jest zupełnie bezpodstawne i ma na celu skierowanie opinii francuskiej przeciwko zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu i imigrantom, którzy nie szczędzili swych sił w walce o wyzwolenie Francji oraz stanowią niezbędny element dla odbudowy gospodarczej Francji.

Szwajcaria uznała

Chiny Ludowe

GENEWA (PAP). — Rząd Szwajcarii uznał de iure Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

Klasa robotnicza potępia

haniebne postępowanie władz francuskich

wobec wychodźstwa polskiego we Francji

W zakładach pracy, instytucjach i organizacjach społecznych na terenie Łodzi i województwa odbywają się w dalszym ciągu wiece, zebrania i masówki, na których świat pracy piętnuje haniebne poczynania władz francuskich w stosunku do obywateli polskich we Francji.

PZPB im. Józefa Stalina

Bezpośrednio po zakończeniu pracy pierwszej zmiany, w sali zebrań Oddziału Wykończalni PZPB im. Józefa Stalina zebrały się rzesze robotników, by wziąć udział w masówce protestacyjnej przeciw **prześladowaniom Polaków przez faszystowską klikę Mocha.** Do zebranych przemówił I sekretarz Dzielnicy Fabrycznej PZPR, **tow. Lewandowski,** który w mocnych słowach przedstawił zebranym ostatnie wydarzenia we Francji i napiętnował brutalny terror policji Mocha, aresztującej i wysiedlającej niewinną ludność polską. Przemówienie tow. Lewandowskiego przerywały gromkie okrzyki zebranych, dające wyraz oburzeniu wobec brutalnych metod faszystów francuskich.

Po przemówieniu tow. Lewandowskiego długo nie milkły oklaski. Również burzą oklasków zebrani przyjęli przedstawiony im projekt rezolucji, głoszącej między innymi:

„Robotnicy Łodzi protestują przeciw brutalnemu znęcaniu się nad wychodźstwem polskim, widząc w tym zbrodniczy zamiar rządu francuskiego, usiłującego skłócić z sobą naród polski i francuski".

M. Kordos
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB im. Józefa Stalina

PZPB Nr 2

W dniu 17.I.50 r. w sali Teatru Popularnego odbyła się masówka robotników PZPB Nr 2. W masówce wzięli liczny udział zarówno partyjni, jak i bezpartyjni robotnicy oraz pracownicy PZPB Nr 2. Krótki referat wygłosiła tow. Mikołajczyk, wyrażając potępienie dla bestialskich metod reakcyjnego rządu.

Stwierdziła ona, że robotnicy francuscy i polscy wspólnie przelewali krew i wspólnie walczyli na barykadach przeciw burżuazji i dziś nie dopuszczą do rozbicia braterskiej solidarności narodu polskiego i francuskiego przez podżegaczy wojennych.

Rzucony na sali okrzyk: „Precz z rządami Mocha!" porywa wszystkich, którzy podchwytują go z mocą. Rozbrzmiewają okrzyki: — „Niech żyje jedność klasy pracującej Polski i Francji!", „Niech żyje Związek Radziecki!"

Następnie tow. dyrektor Wypych odczytał przyjętą z ogólnym aplauzem rezolucję, w której robotnicy i pracownicy całej załogi „Dwójki Bawełnianej" protestują z oburzeniem przeciwko brutalnemu znęcaniu się nad polskim wychodźstwem we Francji.

N. Gronowski.

Huta „Hortensja" w Piotrkowie

Wczoraj o godzinie 16 w świetlicy huty „Hortensja" w Piotrkowie odbyła się **potężna manifestacja,** na której robotnicy wyrazili swe oburzenie z powodu prowokacyjnych poczynań reakcyjnego rządu francuskiego.

Referat okolicznościowy o ustosunkowaniu się władz francuskich wobec emigrantów polskich wygłosił przedstawiciel KW PZPR — **tow. Dylewski.** Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Kazimierz Kajzer, reemigrant z Francji oznajmił, że będąc we Francji doskonale poznał opinię tamtejszej klasy robotniczej. — **„Robotników francuskich i robotników polskich łączą ścisłe więzy przyjaźni".**— Gestapowskie metody zastraszenia Polaków we Francji z pewnością nie wypływają z woli narodu francuskiego, lecz są dziełem reakcyjnych kół z Mochem na czele, ślepo posłusznych imperializmowi amerykańskiemu.

Ponad 600 robotników uchwaliło rezolucję, wyrażającą ostry protest przeciwko niesłychanym represjom rządu francuskiego.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani gorąco manifestowali swe uczucia dla francuskiej klasy robotniczej.

W CZPW

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego zebrali się pracownicy, aby zamanifestować swe oburzenie przeciw haniebnym wyczynom władz francuskich, znęcających się nad wychodźstwem polskim we Francji.

Po referacie wygłoszonym przez tow. Siwka, uchwalono rezolucję, piętnującą nieludzkie postępowanie policji Mocha.

W 5 rocznicę wyzwolenia Warszawy

HOŁD STOLICY

dla poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim

W DNIU 17 BM., W PIĄTĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA WARSZAWY, MIESZKAŃCY STOLICY ODDALI HOŁD POLEGŁYM W WALCE Z NAJEŹDŹCĄ HITLEROWSKIM.

Przy pomnikach i grobach bojowników, poległych o wyzwolenie Polski oraz w walkach o Warszawę w latach 1944 — 45, zapłonęły znicze. Wojsko zaciągnęło honorowe warty. U stóp pomników delegacje partii i stronnictw politycznych, wojska, organizacji młodzieżowych i społecznych, samorządu Stolicy oraz poszczególnych zakładów pracy złożyły wieńce, czcząc w ten sposób pamięć tych, którzy życie swe oddali, walcząc o wyzwolenie naszej Stolicy.

Rozległy plac i ulice **wokół pomnika Braterstwa Broni** na Pradze wypełniły liczne rzesze mieszkańców Stolicy. O godzinie 12 przy dźwiękach hymnów: polskiego i radzieckiego, poszczególne delegacje składają u stóp pomnika wieńce. W imieniu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składają wieniec ministrowie tow. tow. Świątkowski i Matuszewski. W imieniu KW PZPR — tow. tow. Gliniarz i Hofman, w imieniu Wojska Polskiego gen. Rotkiewicz, zaś w imieniu Stołecznej Rady Narodowej i zarządu miejskiego — wiceprzewodnicząca SRN Dworakowski i wiceprezydent miasta — Strzelecki.

Również **przy grobie Nieznanego Żołnierza** wieńce składają przedstawiciele KC PZPR, władz naczelnych ZSL z ministrem Grubeckim na czele, KW PZPR, przedstawiciele garnizonu warszawskiego, Stołecznej Rady Narodowej i inni.

Na szarfie wieńca z czerwonych kwiatów, złożonego w imieniu KC PZPR widnieje napis: **„Wielkim synom ludu polskiego — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".**

Płyta **mauzoleum** generała Waltera Świerczewskiego niknie w powodzi wieńców z czerwonych i biało - czerwonych kwiatów. Jedno minutową ciszą oddają mieszkańcy Stolicy hołd wielkiemu bohaterowi narodu polskiego.

Liczne delegacje społeczeństwa Warszawy złożyły wieńce na cmentarzu wojskowym na Powązkach, **na grobie 50 członków PPR i Gwardii Ludowej,** zamordowanych przez okupanta oraz **na grobach poległych żołnierzy 1 i 2 Armii W. P. i bohaterskich partyzantów Armii Ludowej.**

Odsłonięcie

pamiątkowej tablicy zasłużonych budowniczych trasy W-Z

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 stycznia br., w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia 97 inżynierów i robotników, najbardziej zasłużonych przy budowie trasy W — Z.

Tablica wmurowana została u wylotu tunelu trasy.

W imieniu przodowników pracy — budowniczych trasy W — Z spawacz ob. Brodaczewski zapewnił zebranych, że robotnicy budowlani Warszawy nadal nie będą szczędzić swych wysiłków i pracy **przy budowie nowej, wspaniałej Stolicy Polski — Socjalistycznej Warszawy.**

Uroczystość odsłonięcia tablicy dokonał wiceprezydent miasta ob. Sroka.

LENIN I NASZ ŚWIATOPOGLĄD

Napisał GUSTAW KAŃSKI

Czyż trzeba precyzować pojęcia „my" i „oni"? Każdy rozumie, że my — to ci, którzy walczą o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o lepsze jutro, o prawa człowieka, o socjalizm. Oni — to ci, którzy w marzeniach swych widzą nową wojnę i zwiększone dywidendy, którzy najbardziej nienawidzą zwykłych ludzi pracy, ci których ideałem jest wyzysk i ucisk.

My i oni — to dwie walczące ze sobą klasy — radosna przyszłość świata i jego ponura przeszłość — rewolucyjny proletariat i sprzymierzone z nim masy ludowe z jednej strony; i reakcyjna oligarchia finansowa z drugiej.

Uczeni i prowadzeni przez Lenina i Stalina osiągamy zwycięstwo za zwycięstwem. Mamy świadomość naszego ostatecznego triumfu — toteż walka nasza, choć niełatwa, hartuje nas i podnosi na duchu; oni stojąc twarzą w twarz z widmem nieuchronnej zagłady, miotają się, histeryzują, bredzą. Strach przed zwycięstwem ludu pcha ich do obłędnych teorii i obłędnej praktyki, do negowania tego co jest najbardziej ludzkie, do przekształcenia człowieka w zwierzę i... do forrestalowskiego kaftana bezpieczeństwa. W tym szaleństwie jest metoda. Forrestal to nie przypadkowy nieszczęśliwy wypadek. To produkt sytuacji, w jakiej znalazła się jego klasa, to konsekwentny wynik jej praktyki i opartej na niej „ideologii".

Sto lat temu, we wstępie do „Manifestu Komunistycznego" pisali Marks i Engels, że przeciwko krążącemu po Europie widmu komunizmu zjednoczyli się papież i car, Metternich i Guizot, francuscy generałowie i niemieccy policjanci. Dzisiaj — świętą wojnę komunizmowi wypowiadają w rozczulającej współpracy — Watykan i ultra protestancki Wall - Street, francuscy egzystencjaliści i angielscy filozofowie „moralności", konserwatysta Churchill i „socjalista" Blum, policjant Moch i „subtelny essayista" Malraux.

Komunizm — nowa młodość świata

Dziś komunizm pozostał widmem dla panów zasiadających w zacisznych salach posiedzeń Rad Nadzorczych i w otoczonych strażą biurach wywiadu, w eleganckich lokalach Brooklynu i przytulnych pracowniach pięknoduchów. Dla milionów ludzi stał się on już rzeczywistością, dla innych jest w dalszym ciągu nadzieją i sztandarem wyzwolenia. Dla wszystkich pracujących i uciskanych zrozumiałymi i bliskimi są słowa wielkiego rewolucjonisty — Vaillant - Couturier, że komunizm to nowa młodość świata.

Światopogląd nasz, światopogląd tych, którzy nową młodość świata tworzą, **jest określony przez historyczne położenie tej klasy, która w walce przoduje — klasy robotniczej. Światopogląd nasz to marksizm - leninizm. I jednym z kamieni węgielnych tego światopoglądu jest teza, iż nie ma rewolucyjnej praktyki bez rewolucyjnej teorii. Nie jest to tylko wskazanie taktyczne. Jest to teza, którą należy rozumieć jak najszerzej, teza związana z całokształtem naszego rozumienia świata.**

Leninizm stwierdza, że świat jest poznawalny, że człowiek może zrozumieć zjawiska zachodzące w świecie, a zrozumiawszy — pokierować nimi, że jednym słowem — człowiek może i winien się stać panem swego losu, a nie ślepym sługą konieczności. Tylko poznając może słusznie działać i zwyciężać! Oczywiście taka teza jest hasłem klasy, która buduje nowy świat, świat bez wyzysku. Oczywiście również tylko ta klasa, która walczy o interesy setek milionów, widzi swego sprzymierzeńca w prawdzie obiektywnej, w teorii, w nauce — bo ta klasa nie ma nic do ukrywania — a wszystko do opanowania. „Jeśli wiem, że wiem mało, to dopnę tego, aby wiedzieć więcej, ale jeśli człowiek będzie mówił, że jest komunistą i że może on nie posiadać żadnych solidnych wiadomości, to nie stanie się komunistą pod żadnym względem", mówi Lenin.

Nauka — siłą mas pracujących

Przeciwko tezom leninizmu o potędze rozumu ludzkiego, o wielkości nauki, inspirują panowie specjaliści od „kultury zachodniej" mętną falę antynaukowego, antyrozumowego, irracjonalnego, mistycznego poglądu na świat. Neofaszystowski socjolog, profesor uniwersytetu w Chicago, Hans Morgentau, oświadcza, że człowiek jest istotą nierozumną, poddaną władzy sił irracjonalnych, ciemnych pożądań i ślepych instynktów. I wobec tego... należy poddać się tej naturze i nie kusić się o jakiekolwiek pojmowanie naukowe — bo to jest niemożliwe. Rozumiemy o co chodzi! **Nauka, nauka rewolucyjna to znaczy poznawcza, śmiała i odkrywcza nauka — o konieczności której uczył Lenin — rzeczywiście jest zgubna i niszczy wszystko co jest najświętsze dla mocodawców pana Morgentaua, ich zyski, ich władzę nad masami, ich możliwości ucisku, ich nadzieje na rzeź światową. Ta nauka, która staje się materialną siłą w rękach milionowych mas, które pod kierownictwem partii rewolucyjnych zrozumiały lub zaczynają rozumieć przyczyny, dla których istnieją wyzyskiwacze i wyzyskiwani, i jakie są drogi dla zmiany tego stanu rzeczy, ta nauka — to straszliwe niebezpieczeństwo dla imperializmu. Nauka, która pozwala na konsekwentną walkę z posuchą w kraju socjalizmu, na przełomowe teorie Łysenki, na coraz to pełniejsze opanowanie przyrody przez człowieka — to wróg, bo wzmacnia pozycje socjalizmu, wróg — bo wskazuje, że człowiek może żyć po ludzku, być panem swego losu i stąd hasła: precz z nauką i stąd uparte wmawianie, że istnieją jedynie ślepe siły, które raz na zawsze zdecydowały, że pan Morgentau będzie wykładał nauki polityczne w Chicago za solidną pensję, a miliony Smithów i Brownów będą głodować. Jedna tylko nauka jest im potrzebna: nauka walki z ludzkością, nauka jak szantażować bronią atomową i jak stosować wojnę bakteriologiczną.**

Majaczenia ludożerców z Wall-Street

Pan generał Chassin w piśmie „Revue de defense nationale" z rozgoryczeniem pisze, że „ludność kuli ziemskiej wzrasta w proporcji wywołującej wielkie zaniepokojenie" i zastanawia się dlaczego straty narodów radzieckich w ostatniej wojnie „nie były dość wielkie" oraz jakby to zrobić, by tego „błędu" na przyszłość uniknąć. Ludożercy z zamierzchłej epoki? Nie — **zbrodniarze z epoki, która odchodzi w mrok i w swej beznadziejnej walce chce mrok ten rozsiać po całym świecie.**

Nie zaskakuje nas tego rodzaju teoria. **Wyjaśnił nam Lenin całą zgniliznę imperializmu, przygotował nas na wszystkie objawy jego zezwierzęcenia, pokazał jak go zwalczać, nauczył, że walczyć z nim — to znaczy walczyć o ludzkość, o człowieka. Jest głęboka konsekwencja w powiązaniu wyrzeczenia się rozumu, w mętnej mistyce z ludożerczymi, ludobójczymi tendencjami. Jeśli leninizm głosi poznanie świata przez człowieka, to po to, by człowieka wyzwolić. Imperializm zaś głosi odwrócenie się od poznania po to, by człowieka na wieki zgnębić i zniszczyć. Leninizm jest głęboko ludzki — imperializm antyludzki - zwierzęcy.**

Wyrzekając się rozumu, poznania, przedstawiciele „kultury zachodniej" zrywają z całym dorobkiem kulturalnym ludzkości. Lenin rozumiał to i uczył, że **ten dorobek musi być podjęty, przetworzony i rozwinięty przez nową klasę, przez klasę, która zniesie wszelkie klasy — przez proletariat. „Kultura proletariacka nie wyskoczyła nie wiadomo skąd... kultura proletariacka powinna być konsekwentnym rozwinięciem zasobów wiedzy, które ludzkość stworzyła w warunkach ucisku społeczeństwa kapitalistycznego, społeczeństwa obszarniczego, społeczeństwa biurokratycznego".**

Proletariat tworzy prawdziwą kulturę

Wspaniałą realizacją tego postulatu jest **wielka kultura socjalistycznego Związku Radzieckiego. Panowie specjaliści od „kultury atlantyckiej" wrzeszczą o „wschodniej kulturze Rosji" i o zupełnie odmiennej kulturze zachodniej. Zadajmy pytanie: czy spuściznę Balzaca podejmuje i przetwarza Szołochow, czy też autorzy idiotycznych, ilustrowanych „stories" z amerykańskich magazynów? Czy wielki dramatyczny realizm Szekspira bliższy jest Gorkiemu czy też amoralnym utworom Sartre'a i Camusa? Czy kontynuacją spuścizny Dickensa mają być pornograficzne nowelki „czysto amerykańskie"? Kulturę tworzy klasa, która jest nosicielką postępu. Dzikość jest ostatecznym wyrazem „ideologii" klasy ginącej.**

I znowu niewątpliwie obóz wrogi nam oświadczy, że nie można przecież łączyć kultury z jakąś klasą, że kultura jest rzeczą ponadklasową. Zasłona dymna! Czyż fakt, że egzystencjaliści z „czysto filozoficznych" względów nie mają nic przeciw kolaborantom jest przypadkowy? Nie, — wyraża on interesy klasy, która za cenę możliwości utrzymania swego położenia **dawno już zaprzedała wszelkie interesy narodowe.** Czy fakt, że dawny pacyfista Betrand Russel w swej ostatniej książce „socjologicznie" uzasadnia konieczność zwycięstwa Ameryki w trzeciej wojnie światowej, nie ma związku z interesami Wall - Street? Czy modne obecnie prądy „artystyczne", nakazujące pokazywanie jak największej ilości zabójstw i zgwałceń, nie pozostają w żadnym stosunku do przygotowania **armii piratów i kondotierów, gotowych na wszystko, na każdą zbrodnię i podłość w walce z klasą robotniczą, z krajem socjalizmu? I tu odpowiedź nie ulega wątpliwości.**

Rozumieć te zjawiska i walczyć z nimi nauczył nas Lenin.

Cała „kultura" imperializmu jest narzędziem demoralizacji, ogłupiania, środkiem do budzenia nieludzkich i antyludzkich instynktów. Faszyzm palił książki i faszyzm urządzał Oświęcimy i Majdanki. A teraz faszyzujący wielbiciele „amerykanizmu" — obojętnie w jakim języku głoszą, że zdrada jest przyrodzoną właściwością człowieka i uwalniają kolaboracjonistów, „naukowo" uzasadniają konieczność „rządu światowego" i mordują bojowników o wolność narodową i społeczną, propagują mistykę i wysyłają ekspedycje karne do Vietnamu, zachłystują się „subtelną" ideologią egzystencjalizmu, głoszącego, iż człowiek musi być zawsze samotny, i przekupstwami, terrorem, dywersją i szpiegostwem walczą przeciw naszemu życiu. Zbieżność ohydnej, nieludzkiej praktyki i szaleńczego antyrozumnego i antymoralnego poglądu.

Nasz światopogląd — światopogląd oparty na naukach Lenina, jasno, naukowo określa związek postępowej ideologii z klasą robotniczą, naukowo określa wolność.

Mówiąc o literaturze socjalistycznej, pisał Lenin: „Będzie to wolna literatura, bo nie zarobek i kariera, lecz idea socjalizmu... będzie werbować nowe siły w jej szeregi. Będzie to wolna literatura, bo służyć ona będzie nie... znudzonym i cierpiącym na otłuszczenie „górnym dziesięciu tysiącom", lecz milionom i dziesiątkom milionów pracujących... Będzie to wolna literatura zapładniająca ostatnie słowo rewolucyjnej myśli ludzkości doświadczeniem i żywą działalnością proletariatu socjalistycznego...".

Te wspaniałe słowa zastosować można, rzecz jasna, nie tylko do literatury, lecz i do całej kultury. I takie właśnie postawienie sprawy najpełniej i najgłębiej wyjaśnia nasz leninowski światopogląd.

Jako światopogląd klasy najbardziej postępowej, wyzwalającej całą ludzkość, jest on głęboko humanistyczny, jego podstawą jest dążenie do podniesienia człowieka, do uczynienia go władcą przyrody, a bratem i towarzyszem innych ludzi, do zapewnienia mu możliwości nieograniczonego rozwoju. Wielki pisarz radziecki, Gorki, wyraził się, że: „człowiek — to brzmi dumnie". To sformułowanie wyraża nasz stosunek do człowieka. Imperializm i jego „kultura" niszczą człowieczeństwo. Lenin nauczył nas jak je rozwinąć i w walce z antyludzkim imperializmem — zwyciężyć. Leninizm osiągnął wielkie triumfy, czekają go coraz to nowe. Zwycięstwo zaś idei Lenina — to zwycięstwo ludzkości.

Na marginesie

Szalony budżet

Budżet niezwykły, budżet iście „amerykański" przedłożył prez. Truman Kongresowi do uchwalenia. Wydatki tego preliminarza dosięgają cyfry 42 miliardów dolarów, deficyt przewidywany jest w kwocie 5 miliardów. Nie to jednak stanowi o osobliwości trumanowskiego budżetu. Chodzi o coś całkiem innego.

A mianowicie o to, że **bezpośrednie wydatki wojskowe wynoszą 43 procent tego budżetu.** Jeśli zaś dodamy inne pozycje wojskowe i zbrojeniowe, zamaskowane w różnych działach budżetu, suma preliminowanych wydatków militarnych osiągnie ogółem **71 (!) procent budżetu USA.**

W ścisłym związku z tą „zasadniczą" osobliwością budżetowych planów p. Trumana, pozostaje szereg innych niezwykłości. Na opiekę społeczną i zdrowotność publiczną p. Truman był łaskaw przeznaczyć „aż"... **6 procent budżetu,** co zaś się tyczy oświaty, uznał, że wystarczy 1 (jeden) procent. Oświata ludowa, szkoły, książki itp. — wiadomo, rzecz szkodliwa i niebezpieczna dla interesów tych, którzy pragnęliby utrzymać masy w ciemnocie i niewolnictwie.

Trumanowski budżet ma jeszcze inne cechy specyficzne, ilustrujące jaskrawo charakter rządów „demokracji" (pożal się Boże!...) amerykańskiej. Budżet ten przewiduje **premie w postaci ulg podatkowych dla... fabrykantów i przemysłowców.** Natomiast te podatki, które obciążają ogół ludności pracującej, **podwyższono o 275 milionów dolarów.**

Cyfry trumanowskiego budżetu, uzgodnionego, oczywiście, ze sztabem Wall-Street, są tak uderzająco wymowne, że komentarzy nie wymagają. Obłędny wyścig zbrojeń, zupełne lekceważenie potrzeb socjalnych, prezenty dla milionerów i nowe ciężary dla ludzi pracy — oto wniosek, jaki wyciągnąć musimy z pobieżnej analizy amerykańskiego budżetu, wniosek, którego sens pogłębi się jeszcze przy dokładniejszym rozbiorze preliminarza.

Ano — cóż!... Kraj „klasycznego" kapitalizmu i „wolnej inicjatywy" (prywatnej) musi mieć i budżet „klasycznie" kapitalistyczny. Grunt — to armaty, czołgi i samoloty tudzież gruba forsa dla bankierów i przemysłowców.

B. D.

Przed wyborami w Anglii

Brytyjska Partia Komunistyczna staje do walki wyborczej pod sztandarem pokoju i przyjaźni z ZSRR

Decyzja rządu labourzystowskiego Wielkiej Brytanii o rozpisaniu nowych wyborów do parlamentu na dzień 23 lutego br., tj. na trzy miesiące przed upływem kadencji, nie była niespodzianką. Decyzji takiej oczekiwano od października ubiegłego roku, kiedy Stany Zjednoczone wzmocniły nacisk na W. Brytanię, żądając od niej nowych ustępstw politycznych i gospodarczych.

„Brytyjscy przywódcy labourzystowscy — pisał wówczas londyński korespondent „New York Times" — zdają sobie sprawę, że **Anglia będzie musiała wkrótce zgodzić się na obniżenie poziomu życia, zwiększenie podatków, przymusowe bezrobocie i ograniczenie ubezpieczeń społecznych. Przywódcy ci jednak nie widzą możliwości zaakceptowania tych smutnych perspektyw przed wyborami powszechnymi".**

Rząd labourzystowski gotów jest iść na wszelkie ustępstwa wobec imperializmu amerykańskiego. Pragnie jednak zachować pewne pozory samodzielności. Dlatego też wybory nie odbyły się ani w październiku, ani w miesiącach następnych, kiedy w opinii angielskiej zbyt świeża była sprawa dewaluacji funta szterlinga, przeprowadzona z wyraźnego rozkazu Wall - Street.

Z drugiej strony rząd labourzystowski nie mógł odroczyć wyborów do zakończenia kadencji parlamentu. Wpłynęły na to trzy względy: po pierwsze **rząd labourzystowski stara się uniknąć konieczności rozpatrywania przed wyborami nowego budżetu, który przyniesie dodatkowe ciężary podatkowe i zwiększenie ograniczeń konsumpcji;** po drugie dlatego, że **do maja br. dadzą się już odczuć w całej ostrości następstwa dewaluacji, a więc podwyżka cen i obniżenie realnej wartości zarobków robotniczych** i po trzecie dlatego, że **Stany Zjednoczone same znajdujące się w obliczu kryzysu gospodarczego, chcą jak najszybciej przerzucić brzemię kryzysu na barki słabszych partnerów imperialistycznych.**

Z tych powodów data wyborów została wyznaczona na koniec lutego.

Usiłując ratować się przed rozgoryczeniem, jakie wywołuje polityka Partii Pracy w najszerszych masach ludności, rząd labourzystowski opracował demagogiczny program wyborczy. Gwoździem tego programu jest specjalnie w tym celu odroczona w grudniu ub. r. nacjonalizacja przemysłu stalowego. „Rząd Partii Pracy — stwierdza londyński korespondent agencji „Telepress" — pragnie rozegrać walkę właśnie na tym odcinku, odciągając uwagę społeczeństwa od bardziej palących zagadnień, niż to czy kapitaliści będą ciągnęli zyski bezpośrednio z przedsiębiorstw prywatnych, czy też w drodze udzielonych im koncesji i korzystnych synekur". Dodatkowymi punktami tego programu będzie rzekomy antyamerykanizm i „bezkompromisowość" wobec konserwatystów.

Program partii konserwatywnej, ściśle mówiąc, nie istnieje. Pod kierownictwem starego wyjadacza politycznego Churchilla, **partia ta usiłuje żerować wyłącznie na rozgoryczeniu ludności, wywoływanym polityką rządu labourzystowskiego i pragnie wygrać rozczarowanie dla zdobycia władzy lub co najmniej podzielenia się nią z Partią Pracy, wśród której kierowników znajduje się wielu zwolenników koncepcji rządu koalicyjnego.**

„Jeśli odrzucić zwykłą polemikę między konserwatystami i labourzystami — pisze londyński „Times" — to w zasadzie wszystko, o czym mówią oświadczenia partii konserwatywnej, jest charakterystyczne również dla polityki labourzystowskiej". „Times" przyznaje, że „angielski system dwupartyjny może istnieć tylko tak długo, dopóki między partiami istnieje zgodność, a zmiana rządu nie oznacza radykalnych zmian w metodach". **Walka wyborcza między labourzystami a konserwatystami sprowadza się do walki o to, kto ma przehandlować imperium brytyjskie i kto ma na tej transakcji zarobić.**

Jedyna partia w W. Brytanii, która reprezentuje interesy mas pracujących i narodu brytyjskiego, to Komunistyczna Partia W. Brytanii. „Gdyby Partia Komunistyczna nie brała udziału w wyborach — stwierdza „Daily Worker" — najważniejsze problemy zostałyby w ogóle pominięte milczeniem". Na ostatnim zjeździe partii zatwierdzono szczegółowy program wyborczy pn. **„Socjalistyczna droga W. Brytanii", który nakreśla jedynie możliwą drogę zapewnienia pokoju i podniesienia stopy życiowej mas pracujących W. Brytanii. Program ten żąda redukcji wydatków zbrojeniowych i budżetu wojskowego, wycofania wojsk brytyjskich z kolonii i krajów zależnych, nakreśla plan walki z ogarniającymi W. Brytanię mackami imperializmu amerykańskiego, domaga się nawiązania przyjaznych stosunków i szerokiej wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Program Partii Komunistycznej żąda następnie nacjonalizacji ziemi, zrównania praw i płac dla kobiet pracujących, rozszerzenia świadczeń społecznych i dodatkowego opodatkowania nadmiernych zysków kapitalistycznych i obszarniczych.**

Do nowych wyborów stanie 100 kandydatów Partii Komunistycznej, największa dotychczas ilość kandydatów komunistycznych w historii **W. Brytanii. Wokół kampanii wyborczej rozwinięta zostanie silna akcja polityczna, która ma na celu dotarcie z programem Partii Komunistycznej do najszerszych mas ludności. „Socjalistyczna droga W. Brytanii", to jedyna droga narodu brytyjskiego do utrzymania suwerenności narodowej i pokoju, jedyna droga do dobrobytu i szczęścia szerokich mas pracujących.**

T. A.

Triumf polskiej gospodarki

Plan za rok 1949 wykonany z nadwyżką

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Plan przewozu towarów wykonano w 149 proc. przekraczając 9-krotnie przewozy z ub. r.

Plan przeładunku portów morskich nie został w całości wykonany, **w porównaniu jednak z ub. r. przeładunki w portach wzrosły o 2 proc. Żegluga morska przekroczyła plan przewozu towarów o 9 proc., co stanowi wzrost o 4 proc., w porównaniu z r. 1948. W przewozach osób plan został wykonany w 106 proc.**

Plan przewozu towarów przez żeglugę śródlądową został wykonany **w 96 proc. co stanowi wzrost o 48 proc. w porównaniu z ub. r. Plan przewozu osób wykonany został w 100 proc., przekraczając wykonanie z 1948 r. o 25 proc.**

IV. Wzrost obrotów handlowych

Z końcem 1949 r. udział handlu uspołecznionego w obrotach hurtowych stanowił niemal 100 proc., a w obrotach detalicznych przekroczył 60 proc. **W skupie trzody chlewnej i bydła rogatego nastąpiło wyeliminowanie elementów kapitalistycznych.** Udział aparatu uspołecznionego w skupie jaj wyniósł 62 proc. a mleka 54 proc.

Wzrost obrotów nie nadążał w niektórych okresach za wzrostem siły nabywczej ludności, co na pewnych terenach było przyczyną przejściowych zakłóceń równowagi pomiędzy popytem i podażą w zakresie niektórych artykułów.

Plan sieci aparatu handlowego na szczeblu detalu **wykonany został w 106 proc. W roku 1949 powstało ponad 15.000 nowych uspołecznionych sklepów detalicznych.**

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) **wzrosła, według danych szacunkowych,** w porównaniu **z rokiem 1948 o około 20 proc.** — Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego, **przekroczyły o około 80 proc. poziom 1948 r., a obroty aparatu państwowego były przeszło 5 razy większe.** Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został wykonany w 120 proc.

V. Wzrost zatrudnienia i płac

W roku 1949 miał miejsce szybki wzrost zatrudnienia. Przeciętna roczna pracowników zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej **wzrosła w porównaniu z przeciętną roczną ub. r. o około 570 tys. osób tj. o 17 proc., w tym liczba pracowników zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 16 proc. w komunikacji o 6 proc. w budownictwie o 25 proc., w handlu o 72 proc.**

W wyniku przeprowadzonej **reformy płac, wzrostu zatrudnienia** i wydajności pracy, **fundusz płac pracowników najemnych zwiększył się o 43 proc. w porównaniu z r. 1948. Zarobki realne pracowników najemnych wzrosły w ciągu 1949 r. o 13 proc.**

VI. Rozwój oświaty, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej

W roku 1949 miał miejsce szybki wzrost oświaty i kultury. Liczba uczniów w szkołach podstawowych **wzrosła o 55 tysięcy w porównaniu z rokiem 1948, a liczba absolwentów wynosiła 210 tys., tj. o 22 proc. więcej niż w ub. r. Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego wzrosła w porównaniu z r. 1948 o 24 proc. w miastach i o 80 proc. na wsi. Liczba uczniów w szkołach zawodowych I i II stopnia wzrosła w porównaniu z ub. r. o 13 proc. W r. 1949 zwiększyła się znacznie sieć zakładów leczniczych. Liczba sanatoriów przeciwgruźliczych zwiększyła się o 8 procent w porównaniu z rokiem 1948, liczba ośrodków zdrowia ogółem o 13 proc. a na wsi o 54 proc.**

W zakresie opieki nad dzieckiem liczba żłobków wzrosła o 33 proc., w tym żłobków prowadzonych przez zakłady pracy o 50 proc. liczba sezonowych żłobków wiejskich zwiększyła się o 157 proc.

Liczba bibliotek powszechnych wzrosła o 55 proc. Globalny nakład roczny książek i broszur wzrósł w ciągu roku 1949 o 18 proc., a globalny nakład dzienny dzienników o 15 proc. Liczba czynnych kin ruchomych wzrosła o 25 proc., filmami oświatowymi obsłużono ogółem o 58 proc. więcej szkół, a na wsi o 146 proc. więcej szkół niż w roku ubiegłym.

VII. Wzrost nakładów inwestycyjnych

Plan inwestycyjny na r. 1949 nie został w pełni wykonany, jednak ogólna suma zrealizowanych nakładów **wzrosła w porównaniu z r. 1948 o 64 proc.** Najwyższy stopień wykonania planu uzyskano w komunikacji i łączności oraz w przemyśle. Niezadowalające wykonanie planu miało miejsce w zakresie niektórych urządzeń kulturalnych i socjalnych, a na pewnych terenach również w zakresie budownictwa mieszkaniowego. **Opóźnienia w realizacji planu, które miały miejsce w I półroczu 1949 r. zostały w ciągu II półrocza w poważnym stopniu wyrównane.**

Duże znaczenie dla usprawnienia i przyśpieszenia realizacji planu inwestycyjnego miało znaczne zwiększenie potencjału produkcyjnego przedsiębiorstw **budowlanych i montażowych.**

Właściwy termin zebrania wyborczego — wiele znaczy

Niedostateczne zapoznanie się z uchwałami Biura Organizacyjnego KC odbija się ujemnie na przebiegu zebrania

Wybory w IV Oddz. Org. Part. Zakładów im. Barlickiego

Obszerny lokal świetlicy ZMP w *Zakładach im. Barlickiego* niemal że szczelnie zapełniony. Nastrój napięty, uwagi — członkowie czwartej oddziałowej organizacji partyjnej słuchają *sprawozdania sekretarza organizacji partyjnej, tow. Bartosika.*

Sprawozdanie opracowane zostało gruntownie, nie brak w nim również akcentów krytycznych, które przykuwają naszą uwagę, podkreślają bowiem istotne niedociągnięcia w pracy koła.

— Są towarzysze — mówi w swym sprawozdaniu tow. Bartosik — którzy stale lekceważą sobie obowiązek uczestniczenia w zebraniach partyjnych — i tu odczytuje długą listę nazwisk towarzyszek, pozostających w wyraźnej niezgodzie z dyscypliną partyjną, będącej przecież podstawowym obowiązkiem partyjniaka. — Frekwencja na zebraniach nie przekracza 78 proc. Zaniedbano akcję szkolenia partyjnego. Tylko 10 osób brało udział w kursach szkoleniowych różnego typu. To są niedociągnięcia, które winny być jak najrychlej naprawione.

Przewodniczący zebrania, tow. *Derebenda* otwierając dyskusję nad sprawozdaniem, podkreśla konieczność zajęcia w dyskusji krytycznej i samokrytycznej postawy wobec sprawozdania, przypominając pokrótce wytyczne Trzeciego Plenum KC. Mówi jasno, prosto — napewno dla wszystkich zrozumiale.

Mimo to jednak dyskusja toczy się opornie. Głos zabiera 6 mówców (na pięćdziesięciu paru obecnych) poruszając sprawy żywotne dla wszystkich zebranych tu towarzyszy. Jest mowa i o współzawodnictwie pracy i o sytuacji międzynarodowej i o naszym wkładzie do walki o pokój. Poruszono sprawę funduszu zapomogowego oraz czytelnictwa prasy partyjnej wysunięto zagadnienie czujności. Tematyka ginie jednak w deklaratywnych lub sprawozdawczych wypowiedziach. O własnej pracy organizacji partyjnej zbyt mało się mówi, nie słyszymy samokrytycznych wypowiedzi, brak głębszej oceny dokonanych prac, ani słowa nie powiedziano o tak ważnej pracy agitatorów partyjnych, o działalności organizacji masowych, zwłaszcza Ligi Kobiet i ZMP.

Czas płynie, 6 dyskutujących towarzyszy po 2 i 3 razy zapisuje się do głosu. Mimo, że salka jest prawie pełna, nikt więcej do głosu się nie zapisuje.

Winą, że dyskusja (częściowo polemiczna) nie naświetliła gruntownie pewnych spraw i zagadnień, obarczyć należy niektóre niecierpliwiące się towarzyszki.

Toteż moment składania życiorysów przez licznie wysuniętych kandydatów do przyszłych władz partyjnych, moment, który na wszystkich zebraniach wyborczych wywołuje wielkie zainteresowanie, nie wzbudził tu większego wrażenia wśród obecnych.

Pytania, zmierzające do naświetlenia lub uzupełnienia faktów z życia kandydatów, padały zza stołu prezydialnego. Stawiali je — przewodniczący zebrania oraz przedstawiciel Dzielnicy.

Natomiast dla pięćdziesięciu kilku zebranych towarzyszy wszystko w życiorysach było proste — jasne, zrozumiałe, nie wymagające bliższych wyjaśnień.

Wymienione wyżej cechy zebrania w zupełności potwierdziły tezę sprawozdania o niedostatku szkolenia budzącego i rozwijającego dyscyplinę partyjną.

Na marginesie zebrania wyborczego 4-oddziałowej organizacji partyjnej należy podkreślić, że na taki, a nie inny jego przebieg wpłynął szereg ubocznych, nie mniej jednak bardzo istotnych czynników. Złożyło się na to niedostateczne uprzednie przepracowanie i pogłębienie *uchwał III Plenum i Biura Organizacyjnego KC* dotyczących akcji wyborczej.

Poza tym zebranie wyznaczone zostało na sobotnie popołudnie i rozpoczęte o godzinie 14. Znając stosunkowo wysoki procent absencji na zebraniach organizacji partyjnej, zdając sobie sprawę z tego, że dyscyplina partyjna jest słabą stroną towarzyszek, członkiń koła partyjnego — należało datę zebrania ustalić na dzień, który by nie wprowadzał rozbieżności między partyjnym obowiązkiem, a ich zajęciami gospodyń. Automatyzm kalendarzowy narzucił dzień sobotni. Jak doświadczenie wykazało, termin ten okazał się niefortunny.

I. K.

Awans społeczny robotnika

Dyrektorem naczelnym w PZPB w Pabianicach został robotnik tych zakładów, **tow. Stefan Kamiński.** Jest on synem tkacza pabianickiego. Za swe lewicowe przekonania był prześladowany w Polsce przedwrześniowej. Po zakończeniu wojny pracuje jako przewlekacz, w pabianickich PZPB. Dzięki zdolnościom organizacyjnym wysłany zostaje na kurs administracyjny do Technicum w Bytomiu, które ukończył jako jeden z celujących uczniów.

Wzmacnia się sojusz robotniczo-chłopski

Robotnicy z miast woj. łódzkiego nawiązali łączność z 2.240 wsiami

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi ustaliła ostatnio wyniki dotychczasowej działalności ekip robotniczych na wsi oraz **całego ruchu łączności miasta ze wsią.** Dane te świadczą, że **172 ekipy fabryczne,** w skład których wchodziło 4.000 robotników, nawiązało łączność w ubiegłym roku z **2.240 wsiami naszego województwa.** Robotnicy, poza dokonywaniem remontów maszyn rolniczych, pomagali chłopom mało- i średniorolnym w urządzaniu świetlic, bibliotek, organizowaniu zespołów artystycznych i samokształceniowych, jak również współpracowali przy dostarczaniu szkołom wiejskim sprzętu oraz pomocy szkolnych. Również z inicjatywy robotników wysłane były na wieś specjalne ekipy lekarskie i ambulatoria, które odwiedziły 200 gromad, pozbawionych całkowicie pomocy lekarskiej. Spośród ekip łączności szczególnie wyróżniły się Państwowe Zakłady Maszyn im. Strzelczyka, PZPW Nr 2 w Łodzi, Państwowa Fabryka Mebli Giętych w Radomsku oraz hutnicy z Piotrkowa. Dzięki tym poczynaniom zacieśniła się więź między robotnikami i chłopami w naszym województwie i umocnił się sojusz robotniczo-chłopski.

To i owo

„Przycięty" nos

Amerykanie, proszę was, znani są jako ludzie ekscentryczni. Ekscentryczność ta wyraża się nie tylko w stroju (mieliśmy o tym możność przekonać się choćby na podstawie przedziwnej konfekcji UNRRA w roku 1945-1946), ale również w zachowaniu. Weźmy bodaj ulubiony amerykański zwyczaj układania nóżek na stole. Albo przemiłe przyzwyczajenie „odstrzykiwania" śliny na podłogę lub na ścianę...

Alеć obywatele U.S.A. są ekscentryczni nie tylko, że tak powiem, w zachowaniu „towarzyskim". Sławetni z nich bowiem ekscentrycy i w manierach, powiedzmy, dyplomatycznych.

Ot, ogólnie wiadomy jest fakt, iż rząd Stanów Zjednoczonych — naśladuje owego chłopaka z anegdoty, który na złość mamie postanowił sobie uszy odmrozić — „nie uznaje" rządu Chin Ludowych. To, że nawet poniektóre „prorządowe" dzienniki amerykańskie oceniają powyższą politykę za akt szkody w stosunku do... U.S.A., nie wpływa na zmianę stanowiska mister Trumana i jego kliki. „Zdecydowali", że będą nadal ignorowali — jak powiadają — „władze pekińskie" i — basta!

Tylko, że tu znowuż, moi drodzy, wrodzony ekscentryzm amerykański zatriumfował i w zachowaniu panów z Departamentu Stanu i w zachowaniu pana prezydenta U.S.A. „Uznać rządu Chin Ludowych — nie uznajemy, ale konsulaty amerykańskie na tym terenie będziemy trzymali". Niech — se kładą nadal nóżki na chiński stół ludowy, niech strzykają śliną na „władze pekińskie". Nie mówiąc już o innych „czynnościach" dyplomatycznych, które wyłażą na jaw z okazji różnych procesów... szpiegowskich.

Niestety, rząd Chin Ludowych nijakiego zrozumienia dla takiego ekscentryzmu nie okazał. „Nie uznajecie władzy, którą sprawujemy nad 450 milionami wyzwolonego narodu chińskiego — to pocóż wam „placówki dyplomatyczne"? Adieu z konsulatami U.S.A. w takim razie! Niepotrzebnie tylko szereg pięknych lokali w chińskich miastach zawalają!

A teraz z tego powodu w U.S.A. całe piekło. „Rząd pekiński — ryczą — zatrzasnął przed nami „otwarte drzwi w Chinach". Ano, racja: zatrzasnął. I co gorsza: żadnego szpiegowskiego nosa nie da sobie przez nie wetknąć.

E. Tam

Dokładna sprawozdawczość rękojmią wykonania planów

Zeszyty sprawozdawcze majstrów, salowych i kierowników w PZPB im. STALINA

Człowiek, maszyna i surowiec — oto 3 podstawowe współczynniki wykonania planów produkcyjnych. Im lepiej są one ze sobą powiązane, im ściślej ustalona jest wzajemna zależność między nimi i bardziej celowo wykorzystane wszelkie możliwości tych elementów, tym łatwiej jest realizować gospodarkę planową.

Gospodarka nasza opiera się **na planowaniu. Plan gospodarczy** obejmuje poszczególne przemysły, zakłady, wszelkie działy, grupy robotników. Niestety jednak nie dotarł jeszcze **do każdej maszyny.** Jeżeli chcemy, aby każdy robotnik znał swój plan i był za niego odpowiedzialny; jeżeli dążymy do tego, aby wszyscy: tkaczka, prządka, wykończalnik, brakarz, po zakończeniu dnia pracy zdawali sobie dokładnie sprawę, w jakim stopniu wykonali swój plan, musimy dążyć przede wszystkim do tego, aby ten plan został szczegółowo opracowany nie tylko dla każdej sali i partii, lecz również **dla każdej maszyny produkcyjnej.**

Dotychczas w większości zakładów robotnik rozeznaje się tylko, czy wykonał swą bazę produkcyjną, służącą za podstawę do wyliczenia ceny jednostkowej za dany artykuł. Plan zaś pozostaje przeważnie dla robotników **„wielką niewiadomą".** Krótko mówiąc, w naszych zakładach przemysłowych zarówno planowanie, jak i sprawozdawczość oraz kontrola wykonania planu pozostawiają dotychczas **dużo do życzenia.** Usunięcie tych braków będzie w roku bieżącym jednym z czołowych zadań centralnych zarządów i związków zawodowych.

Do nielicznych zakładów, w których pod tym względem nastąpiły ostatnio pewne zmiany na lepsze należą **PZPB im. Stalina.** Już w roku ubiegłym na podstawie tablic, rozwieszonych po salach produkcyjnych, można było dokładnie ustalić **procent wykonania planu przez poszczególnych robotników.** Tablice graficzne przedstawiały codzienne postępy robotników, dając jednocześnie obraz wykonania planu miesięcznego. Każda maszyna ma określoną ilość wątków lub kilogramów przędzy, przewidzianych do dziennej przeróbki. Gorzej było natomiast z uchwyceniem wskaźników jakości produkcji. Nie brano także pod uwagę systemu obsługi krosien oraz asortymentu towarów.

W bieżącym roku kierownictwo zakładów przystąpiło do wyczerpującego opracowania sprawozdawczości, która by dawała obraz **codziennej ilościowej i jakościowej produkcji każdego robotnika.** Próby rozpoczęto w tkalni. Są to jeszcze próby, w każdym razie warto się nad nimi zastanowić i rozpatrzyć **system, proponowany przez PZPB im. Stalina.**

Sprawozdawczość ujęto tutaj w **książkach poszczególnych majstrów, salowych i kierowników.**

Książka sprawozdawcza majstra zawiera następujące pozycje: Nr. krosna, szerokość, system obsługi przez tkacza, oraz artykuł. Te pozycje pozwalają dokładnie zorientować się, na jakim krośnie produkuje się jaki asortyment towarów. Następnie pozycje zawierają ilość wątków i metrów, planowanych na każde krosno na jedną godzinę, 8 godzin i 8 godzin pracy. Dalej następuje sprawozdanie z wykonania tego planu, a więc wykonanie w wątkach i metrach z uwzględnieniem extry, primy, secundy i braków. W dalszym ciągu wyszczególnione są wszystkie postoje maszyn, z podziałem na postoje techniczne, organizacyjne i energetyczne. Dalsza rubryka uwzględnia wykonanie planu w procentach, oraz wydajność na krosno - godzinę teoretyczną i faktyczną.

Zeszyty wszystkich majstrów, pracujących na jednej sali, służą dla obliczenia **osiągnięć dziennych salowego.** Na podstawie planów, wykonanych przez salowych, opracowuje się **sprawozdanie kierowników. System** ten pozwala dokładnie uchwycić ilość i jakość produkcji każdej **maszyny i każdego robotnika, z uwzględnieniem rodzaju maszyny oraz asortymentu towaru. Oczywiście, można będzie jeszcze ulepszyć ten sposób prowadzenia sprawozdawczości. Warto, żeby zastanowiły się nad tym kierownictwa innych zakładów przemysłowych.**

Zagadnienie prowadzenia dokładnego planowania i sprawozdawczości staje się bardzo ważne w obliczu Planu 6-letniego, który rozpoczęliśmy od nowego roku. Aby go w pełni wykonać, aby uniknąć zdarzających się dotychczas nieraz „załamań planów" trzeba podnieść osobistą odpowiedzialność każdego pracownika, trzeba go uczynić świadomym wyników jego codziennej pracy.

H. Sam.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Musimy szkolić i aktywizować kandydatów do Partii

4 punkt Statutu naszej Partii mówi między innymi: „Przyjęcie na członka Partii następuje po przebyciu okresu kandydowania: okres kandydowania jest konieczny w celu wdrożenia kandydata do wypełniania obowiązków członka Partii, sprawdzenia przez organizację partyjną jego oblicza politycznego i moralnego oraz zapoznania kandydata z linią polityczną i Statutem Partii".

Słowa te są zupełnie jasne. Kandydat w ciągu roku kandydowania powinien pracować partyjnie, powinien brać udział w szkoleniu I stopnia. Powinien dać się poznać, aby towarzysze przy rozpatrywaniu jego wniosku o przyznanie mu legitymacji PZPR-owskiej byli pewni, że przyjmują w poczet Partii świadomego członka. Niestety, praktyka wykazała, że w wielu wypadkach nakazy Statutu nie są wypełniane przez organizacje oddziałowe, że w okresie kandydackim przynależność kandydata do Partii ogranicza się do opłaty składek, prenumeraty prasy partyjnej i czasami niezbyt nawet regularnego uczęszczania na zebrania. Co o takim kandydacie wie jego organizacja, w jaki sposób organizacja może decydować o skróceniu okresu kandydackiego lub o wydaniu mu członkowskiej legitymacji partyjnej?

Tego rodzaju sytuacja, istniejąca i w naszym zakładzie pracy, powinna ulec całkowitej zmianie. Jeśli mamy urzeczywistniać uchwały III Plenum KC, jeśli mamy wzmóc czujność na naszym terenie, winniśmy dokładnie znać swe kadry członkowskie. Obowiązkiem grupowych jest więc aktywizowanie kandydatów, obarczanie ich realnymi zadaniami partyjnymi oraz kontrolowanie wykonania tych zadań. W związku z mającą się rozpocząć niebawem rekrutacją do następnego kursu szkolenia partyjnego, „trójki" szkoleniowe powinny poświęcić więcej, niż dotąd, uwagi towarzyszom odbywającym okres kandydacki w Partii.

Tylko bowiem w ten sposób organizacja partyjna będzie mogła poznać kandydata, podnieść jego poziom i podejmować słuszną decyzję o przyjęciu go w szeregi Partii.

M. Kordos
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB im. Stalina

PZPB w Rudzie Pabianickiej uzyskały nowe przedszkole

W tych dniach załoga naszych zakładów przeżywała radosny dzień. 14 stycznia otrzymaliśmy nowy, piękny, położony w parku budynek, przeznaczony na przedszkole dla dzieci pracowników. Po oficjalnej części uroczystości, na którą przybyli przedstawiciele Partii, ORZZ, goście zwiedzili nowy budynek. Dzieci zastaliśmy w jadalni przy spożywaniu obiadu. Salę wypełniał radosny gwar gromadki maleństwa. Dyżurna, 6-letnia Krysia Michalska, uwijała się koło stołów, zachęcając dzieci do dobierania porcji. Ze wzruszeniem przyglądaliśmy się szczebiocącym, pełnym zdrowia i wesela maleństwom.

Gdy po skończonych zajęciach rodzice przybyli po swe pociechy, wymieniali między sobą uwagi o nowopowstałym przedszkolu.

— Przedszkole jest prawdziwym dobrodziejstwem dla dzieci i rodziców — oświadczyła ob. Alicja Balcerska. Podczas pracy jestem spokojna, że moim dzieciom nie dzieje się krzywda.

— A ja wam powiem — oświadcza ob. Marcela Michajłyszen, że nie wyobrażam sobie zupełnie wychowania dziecka bez pomocy przedszkola.

Tych wypowiedzi można byłoby przytoczyć znacznie więcej. Świadczą one najwymowniej o tym, że pracujące społeczeństwo polskie w pełni rozumie i docenia troskę Rządu o nasze najmłodsze pokolenie.

Leon Boguś
korespondent z PZPB
w Rudzie Pabianickiej

Pożyteczne usprawnienie w walce o jakość przędzy osnowowej

W PZPB Nr 6 w tkalni pracownice i majstrowie od dłuższego już czasu narzekali na złą przędzę osnowową, otrzymywaną z przędzalni. Słaba jakość tej przędzy sprawiała liczne zgrubienia, które z kolei wpływały na obniżenie jakości tkanin nawet sekund i braków. Sprawa stawała się do tego stopnia poważna, że trzeba było niezwłocznie przystąpić do ratowania sytuacji.

I tutaj przyszli nam z pomocą racjonalizatorzy. Ob. Szadkowski długo już zastanawiał się nad tą bolączką tkalni, aż wreszcie wystąpił z gotowym projektem dodatkowego wyłapywacza, który usuwałby wszystkie zgrubienia. Wyłapywacz taki został zastosowany i doskonale zdał egzamin użyteczności. Dzięki niemu wątek nie może prześlizgiwać się i tworzyć stale dotychczas występujące zgrubienia.

Obecnie nasze warsztaty mechaniczne przystąpiły do wykonywania tych wyłapywaczy dla wszystkich maszyn przędzalniczych, co przez podniesienie jakości przędzy osnowowej wydatnie poprawi jakość gotowego towaru, dając primę i ekstrę.

F. Donder
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 6

Doniosłe znaczenie właściwej organizacji pracy

We wszystkich oddziałach naszych zakładów PZPB im. Stalina wre gorączkowa praca, której przyświeca hasło: lepiej, taniej, oszczędniej. We wszystkich oddziałach, lecz, niestety, jedynie z wyjątkiem przędzalni średnioprzędnej. Tu bowiem ani majstrowie, ani obciągacze i prządki w najmniejszym stopniu nie wyczerpali możliwości oszczędzania. U podstaw marnotrawstwa czasu oraz pieniędzy leży tu zła organizacja pracy.

W przędzalni naszej bywa powszednim zjawiskiem, że maszyny obrączkowe nieraz stoją bezczynnie po 20 minut, gdyż obciągacze nie mogą nadążyć w obciąganiu 5 obręczniaków równocześnie. Oczywiście, że jest to ich wina, gdyż należy sobie w ten sposób zorganizować pracę, aby nie stwarzać nagłych zatorów i kolejno naciągać maszynę jedną po drugiej. Wówczas nigdy nie może zdarzyć się, aby 5 obręczniaków równocześnie czekało na obciąganie. Sam jako obciągacz wiem, że jest to zupełnie możliwe. Wraz ze swymi pomagaczkami w ten sposób zorganizowałem sobie pracę, że nie mam zatorów, maszyny nie stają. Dzięki temu podniosła się moja produkcja. Podczas gdy inni obciągacze wyrabiają przeciętnie 4,5 pasma z jednej maszyny dziennie, ja, unikając postojów przy obciąganiu, osiągam 5,5 pasma. Dzięki temu zmniejszam koszt produkcji, a zarobki moje ulegają wydatnemu zwiększeniu.

Drugim, poważnym niedociągnięciem w naszej pracy, wynikającym z braku należytego dozoru ze strony majstrów, jest to, że prządki zamiast starannie odkurzać maszyny specjalnymi ściereczkami, odkurzają je tak zwanymi wachlarzami. Na skutek tego kurz dostaje się do przędzy, powodując pęczki i obniżając gatunek naszej produkcji.

Te drobne na pozór usterki powodują wielkie straty w produkcji. Odpowiedzialni za produkcję majstrowie oraz wszyscy partyjniacy winni energicznie przystąpić do ich usunięcia.

Władysław Jóźwiak
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB im. J. Stalina

Odzieżowcy zwyciężają we współzawodnictwie

31 grudnia ubiegłego roku zakończył się pierwszy etap współzawodnictwa pracy między załogami zakładów odzieżowych w Łodzi i Poznaniu. Pierwsze miejsce zdobyli odzieżowcy łódzcy. Do zwycięstwa przyczynił się rozwój współzawodnictwa w tych zakładach, osiągnięcia racjonalizacji oraz podniesienie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Z dniem 1 stycznia rozpoczął się nowy etap we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Przygotowania do obchodu rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina

WARSZAWA (PAP). — Organizacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej rozpoczęły przygotowania do obchodu rocznicy śmierci Lenina, przypadającej 21 bm. **W zakładach pracy, we wsiach oraz we wszystkich szkołach odbędą się wieczornice i poranki z pogadankami i występami zespołów artystycznych, poświęcone życiu i działalności Lenina.**

Zarząd Główny TPP-R wydał broszurę dla prelegentów p. t. **„O Leninie"** w nakładzie 77 tysięcy egzemplarzy. **Wyszedł z druku specjalny numer tygodnika „Przyjaźń", który zawiera m. in. artykuły Lenina o sztuce i kulturze. Po raz pierwszy przełożono na język polski, przegląd polskiej prasy rewolucyjnej z artykułami o Leninie.**

Specjalne wydanie „Materiałów świetlicowych" Zarz. Głównego TPP-R zawiera opowiadania, wspomnienia, utwory sceniczne oraz poezje, poświęcone Leninowi.

Kończą się też prace nad organizacją wystawy ruchomej, składającej się ze 100 ilustracji z życia i działalności Lenina. Po wystawieniu plansz i eksponatów w zakładach pracy w Warszawie, wystawa zostanie przeniesiona do innych miejscowości Polski.

Wielkie zwycięstwo hutników

Dwa miliardy złotych przysporzyły państwu załogi Zjednoczenia Hajduckiego

W połowie listopada r. ub. załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych wezwała robotników innych dziedzin przemysłu **do podjęcia współzawodnictwa w walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.** Apel wskazywał, że na tej drodze — poprzez odmrożenie kapitałów więzionych w nadmiernych zapasach surowców, likwidację bezczynnie zalegających w magazynach wyrobów gotowych, poprzez skrócenie czasu niezbędnego dla przebycia przez surowiec drogi aż do momentu, gdy jako gotowy produkt dostaje się on do rąk konsumenta, przez skrócenie terminów czynności finansowych — **osiągnąć można ogromne oszczędności.**

Hutnicy nie ograniczyli się do rzucenia hasła. **Przyjęli oni zobowiązanie zaoszczędzenia jednego miliarda złotych w czasie od 15 listopada do 31 grudnia r. ub.**

Nie brak było w Polsce ludzi, którzy ze zdziwieniem, a nawet z niedowierzaniem przyjęli inicjatywę hutników, wykraczającą daleko poza znane dotychczas w Polsce formy współzawodnictwa. Jak to? — mówili sceptycy. **Załogi fabryczne mają reformować odległe od ich codziennej pracy działy gospodarki przemysłowej, gospodarkę finansową, magazynową itd?**

Inaczej zareagowała klasa robotnicza. Posypały się zobowiązania załóg licznych fabryk, podejmujących hasło rzucone przez hutników. Klasa robotnicza zrozumiała, że **inicjatywa załogi hajduckiej wskazuje na nowe rezerwy i nowe możliwości, że stanowi ona zapoczątkowanie formy współzawodnictwa, która jeszcze silniej pobudzi inicjatywę ludzi pracy i w wyniku swym da państwu ludowemu dodatkowe miliardy na rozbudowę naszej gospodarki.**

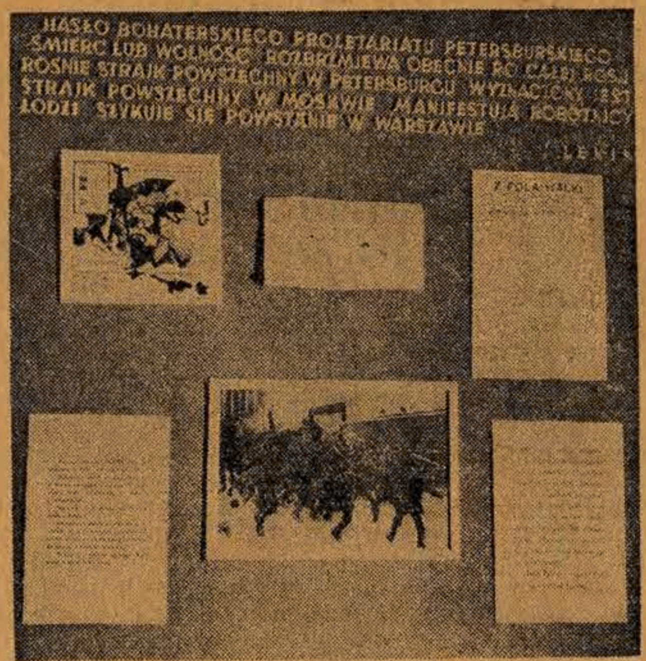
Podchwytując i rozwijając inicjatywę hutników hajduckich, Rada Ministrów, po wysłuchaniu sprawozdania Ministra Skarbu o finansowych wynikach wykonania zadań oszczędnościowych, **wezwała do stałego zwiększania szybkości obiegu środków obrotowych „poprzez likwidację nadmiernych remanentów surowców i materiałów, przez usprawnienie organizacji zaopatrzenia, rewizję norm zapasów materiałów, przez skracanie cyklu produkcji i obrotu towarowego oraz przedterminową spłatę kredytów i zobowiązań".**

Ogłoszony wczoraj **komunikat wskazuje, że twórcza inicjatywa i wysiłek hutników uwieńczone zostały pełnym zwycięstwem. Hutnicy hajduccy zwolnili do dnia 31 grudnia r. ub., zamiast zadeklarowanej sumy jednego miliarda, ponad 2 miliardy złotych. Na sumę tę złożyły się zapasy materiałów technicznych przekazane innym zakładom na cele bieżącej produkcji, upłynnione zapasy materiałów gotowych, sprzedane lub przekazane na złom zapasy zbędnych towarów, środki pieniężne uzyskane przez przyśpieszenie inkasa należności itd.**

Zwycięstwo hutników jest tym ważniejsze, że wypróbowali oni skuteczność nowego oręża w walce o rozwój gospodarczy, w walce o szybkie zbudowanie fundamentów lepszej przyszłości jakim jest współzawodnictwo w przyśpieszaniu obiegu środków obrotowych. Przykład Zakładów Hajduckich winien teraz porwać za sobą tysiące zakładów i przedsiębiorstw. Zadaniem organizacji partyjnych i zawodowych jest wyjaśnić ludziom pracy znaczenie i wagę inicjatywy hajduckiej i rozszerzyć ją na możliwie największą liczbę zakładów. Należy tę nową formę współzawodnictwa w realizowaniu żelaznego prawa oszczędzania rozszerzyć na wszystkie dziedziny gospodarowania, trzeba uczynić z niej codzienną sprawę wszystkich pracujących w Polsce.

K. W.

W hołdzie pamięci Lenina



Dnia 21 bm., w rocznicę śmierci Lenina, zostanie otwarte Muzeum Lenina w Poroninie.

Dnia 14 bm. w gmachu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR w Warszawie, odbył się zamknięty pokaz nowych eksponatów, przeznaczonych dla Muzeum. — Na zdjęciu: kilka eksponatów przeznaczonych dla Muzeum.

Oszczędzajmy na każdym kroku

SŁUSZNE SKARGI PKP

na niedbałych odbiorców przesyłek wagonowych

Sprawny transport jest jednym z zasadniczych warunków właściwego funkcjonowania całego aparatu gospodarczego. Dobrze to zrozumieli polscy kolejarze, którzy od chwili wyzwolenia nie szczędzili wysiłków, by jak najrychlej odbudować nasze kolejnictwo. Wysiłki ofiarnych pracowników Polskich Kolei Państwowych uwieńczone zostały przedterminowym wykonaniem Planu Trzyletniego.

Po odbudowie zniszczeń wojennych poważną troską naszych władz kolejowych w dziedzinie ruchu towarowego stało się **przyśpieszenie obiegu wagonów, umożliwiające pełniejsze ich wykorzystanie dla coraz większych potrzeb transportu.** Zapewnia to nie tylko **znaczne oszczędności samym kolejom, ale jest źródłem innych poważnych korzyści dla całej naszej gospodarki narodowej.** Przede wszystkim daje zaś gwarancję, że olbrzymie masy towarów, przy użyciu tego samego taboru kolejowego, szybciej dostaną się do miejsca przeznaczenia.

Kolej potrzebuje pomocy

Kolej ze swej strony uczyniła w tym zakresie wiele. W miarę możności przyśpieszono szybkość pociągów towarowych, usprawniono ich przebieg, zapewniono odbiorcom przesyłek wagonowych odpowiednie warunki, umożliwiające szybkie załadowanie i wyładowanie. Wyniki tych starań są poważne a nasi kolejarze również i na tym odcinku mają powody do słusznej dumy.

Niewątpliwie jednym z warunków powodzenia tej akcji o tak wielkim znaczeniu dla całości naszej gospodarki, jest **właściwa współpraca odbiorców przesyłek wagonowych.** Współpraca ta polega przede wszystkim **na przestrzeganiu ustalonych przez władze kolejowe terminów załadowania i wyładowania wagonów.** Jej powodzenie zaś zależy od dobrej organizacji zajmującego się tym aparatu, specjalnie do tego powołanych przedsiębiorstw i wydziałów transportowych zakładów przemysłowych i handlowych.

W Łodzi, niestety, nie we wszystkich przedsiębiorstwach pod tym względem jest dobrze i kolej ma powody do słusznych skarg i utyskiwań. Świadczy o tym chociażby suma opłat, wniesionych przez różne łódzkie przedsiębiorstwa tytułem tak zwanego „osiowego", pobieranego **przez kolej w wypadkach niedotrzymania terminów załadunku i wyładunku** W przeciągu 11 miesięcy ub. roku wyniosła ona **około 42 milionów złotych,** zapłacona wyłącznie w kasach stacji towarowych Łódź-Kaliska i Łódź-Fabryczna. Jeśli uwzględnimy fakt, że również na pozostałych łódzkich stacjach kolejowych — Łódź-Chojny, Łódź-Karolew i Łódź-Widzew odbywa się poważny ruch wagonów, będziemy mogli sobie wyobrazić, **jak poważne szkody poniosła nasza gospodarka narodowa przez uniemożliwienie pełnego wykorzystania wagonów kolejowych, niepotrzebnie przetrzymywanych na łódzkich stacjach** przez opieszałe załadowywanie i wyładowywanie.

Zmarnowane środki obrotowe

Ale jest jeszcze i inna strona medalu. Te dziesiątki milionów złotych w okresie jednego roku, to suma, o którą zostały niepotrzebnie, w sposób marnotrawny uszczuplone środki obrotowe naszych przedsiębiorstw. Te dwa momenty każą się zastanowić i wyciągnąć odpowiednie wnioski **nie tylko w stosunku do odpowiedzialnych za ten stan rzeczy czynników administracyjnych, ale i wobec organizacji partyjnych i związkowych, powołanych do kontroli właściwego gospodarowania majątkiem społecznym.** Trzeba się zająć pracą wydziałów transportowych naszych przedsiębiorstw, zwłaszcza będących powodem systematycznych skarg ze strony kolei. Do nich należą w naszym mieście między innymi Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina, choć już w pewnym stopniu usprawniły swą pracę w tym zakresie. Ich niedociągnięcia na tym odcinku są jeszcze o tyle niezrozumiałe, że **rozporządzają one przecież własną bocznicą kolejową, doprowadzoną w głąb terenu fabrycznego.** Znajdujące się w takich samych warunkach PZPB Nr 2, ze względu na wielkość swej produkcji, również korzystające w szerokim zakresie z usług kolei, wywiązują się dobrze ze swych obowiązków w stosunku do kolei. Należy się spodziewać, że kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa PZPB im. Stalina okażą się godne swej zaszczytnej nazwy i również na tym odcinku jak najszybciej zlikwidują istniejące braki.

Źle też pod tym względem wywiązują się PZPB Nr 4, które już w tym miesiącu zapłaciły tytułem postojowego 13 tys. zł, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Zjednoczenie Energetyczne, a także przedsiębiorstwo transportowe „Spedytor".

I tu współzawodnictwo przynieść może wiele korzyści

Jedną z przyczyn — **obok niedbalstwa administracji w tym zakresie — jest fakt, że w wielu naszych zakładach przemysłowych nie objęto jeszcze współzawodnictwem pracy robotników, zatrudnionych w wydziałach transportowych.** Że tak jest, świadczą rezultaty zakładów, w których ostatnio zorganizowano współzawodnictwo również w wydziałach transportu. W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 1 w Łodzi, na przykład, stworzenie takiego współzawodnictwa, przystąpienie do opłacania robotników zatrudnionych w transporcie według stawek akordowych, zapewniło wielorakie korzyści. Skrócono znacznie czas załadunku i wyładunku wagonów, uchroniono się więc w ten sposób od niebezpieczeństwa marnowania środków obrotowych na opłacanie „osiowego", a jednocześnie zaoszczędzono znaczne sumy, wypłacane dawniej przedsiębiorstwom transportowym, z których usług przestano obecnie korzystać. Nawet teraz, w okresie większych dostaw węgla ze względu na zimę, własny transport PZPW Nr 1, składający się z 5 koni i trzech samochodów ciężarowych, jest w stanie przewieźć wszystkie ładunki ze stacji kolejowej do fabryki.

Trzeba więc, by wszędzie tam, gdzie to jeszcze się nie stało, rozpatrzono dokładnie pracę wydziałów transportowych, zastanowiono się nad możliwościami usprawnienia ich pracy i upowszechnienia ruchu współzawodnictwa również wśród jego pracowników.

Jest to tym bardziej palący nakaz w dobie coraz powszechniejszej walki z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem i coraz powszechniejszego pogłębiania systemu oszczędnościowego.

Nakaz, stojący zarówno przed dyrekcjami poszczególnych zakładów, jak i organizacjami partyjnymi oraz radami zakładowymi.

Stanisław Kosicki.

Przedstawiciele łódzkiego świata pracy dyskutują o filmie „Puszkin"

Parę miesięcy temu „Głos Robotniczy" wespół z Wydziałem Artystyczno-Programowym Filmu Polskiego podjął inicjatywę organizowania specjalnych pokazów filmowych dla przodowników świata pracy, korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych. Pokazy te, połączone z dyskusją nad wyświetlanym filmem, mają za cel uczyć patrzeć na dzieło sztuki kinematograficznej, dobywać z niego wartości ideologiczne i artystyczne, dokonywać głębszej analizy i właściwej oceny.

Od 1 bm. pokazy te „rozrosły się"; salka projekcyjna przy ul. Sienkiewicza 33 okazała się zbyt szczupła dla naszych robotniczych dyskutantów — pokazy trzeba było przenieść do normalnej sali kinowej. Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów — doceniając doniosłość imprezy — przeznaczyła na wspomniane wyżej pokazy — lokal kina „Tęcza", w którym, począwszy od nowego roku, w każdą niedzielę, o godz. 10 rano, odbywają się zamknięte seanse filmowe dla zaproszonej awangardy łódzkiego świata pracy.

Ponieważ zadaniem uczestników pokazów jest przenoszenie w teren (fabryczny, związkowy, świetlicowy itp.) spostrzeżeń, ujawnionych w toku dyskusji — seanse niedzielne w „Tęczy" obejmują z reguły filmy „nie grane" dotąd, filmy, które dopiero mają się ukazać na łódzkich ekranach.

I tak np. 15 bm. był wyświetlany na pokazie, który tym razem objął również kierowników świetlic, przedstawicieli nauczycielstwa, Zw. Literatów, podchorążych Szkoły Pol.-Wych. itd. — nowy film radziecki pt. „Puszkin".

Film ten jest nowy nie tylko dlatego, że został niedawno wyprodukowany, lecz jest również nowy z uwagi na swój rodzaj: grają w nim bowiem stare fotografie, portrety genialnego poety rosyjskiego z rozmaitych okresów jego życia, obrazy, malowane na „tematy puszkinowskie", litografie i książki, plenery z okolic, upamiętnionych pobytem wieszcza, historyczne dokumenty, zdjęcia z muzeów itp.

Krótko mówiąc, film jest ciekawie zmontowaną, obrazową książką o Puszkinie, przedstawiającą nam pełną sylwetkę poety, jako wieszcza narodowego, gorącego patrioty, rewolucyjnego piewcy wolności i szermierza idei postępu, zbratania narodów i nowego, sprawiedliwego ładu.

Film wywołał ożywioną dyskusję wśród licznie zgromadzonych uczestników pokazu. **Tow. Zand** słusznie podkreśliła wielkie znaczenie „Puszkina" jako „lektury filmowej" dla młodzieży szkolnej.

Tow. Stopczyk zwrócił uwagę, że film dokumentarny jest może „na oko" trudny, ale za to daje bardzo dużo prawdziwych, autentycznych wiadomości o postaci wielkiego poety.

Tow. Kobus, zgadzając się ze zdaniem niektórych dyskutantów, iż film jest miejscami zbyt „suchy", stwierdził, że ożywiają go jednak bardzo piękne zdjęcia, przedstawiające „żywe" krajobrazy, oraz sceny z oper, osnutych na tle utworów puszkinowskich („Borys Godunow", „Eugeniusz Oniegin"). Ponadto, zdaniem tow. Kobusa, film zawiera bardzo dobrą ilustrację muzyczną.

Tow. Żyłko — nawiązując do uroczystości Roku Puszkinowskiego — oświadczył, iż film zbliża postać genialnego poety rosyjskiego do szerokich mas: ukazuje go w świetle faktów i nieznanych jeszcze wszystkim dokumentów.

Tow. Lorberowa podkreśliła „nowatorstwo" filmu. Film tego rodzaju otwiera zupełnie nowe perspektywy, jeśli chodzi o popularyzację ważnych zagadnień przy pomocy historycznej dokumentacji. Warto i należy tak doniosły gatunek sztuki filmowej popularyzować wśród szerokich mas.

Przedstawiciele podchorążówki Pol.-Wych. (pchor. pchor. Wieczer, Michalski, Kostrzewski) wytknęli pewne usterki, jeśli chodzi o polską speakerkę filmu. Znajomość życia i twórczości Puszkina nie jest jeszcze dostateczna wśród mas naszej publiczności kinowej, dlatego komentarze do filmu powinny być bardziej pogłębione i szerokie. Zastanowić też by się należało nad ewentualnym wmontowaniem do filmu dłuższego słowa wstępnego.

Przedstawiciel Zw. Literatów, ob. Martuszewski zwrócił uwagę na staranny dobór materiałów biograficznych. Mówca podkreśla, — że w kinematografii zachodniej, zwłaszcza — amerykańskiej, o ile zdobyłaby się ona w ogóle na film dokumentarny tego rodzaju — na pewno chwycono by się momentów anegdotycznych, sensacyjnych, „ciekawostek" z życia prywatnego poety, omijając całokształt jego postępowej działalności i genialnej twórczości poetyckiej.

* * *

Wszyscy mówcy zabierający głos w dyskusji, nawet ci, którzy byli zdania, iż tzw. fabularny film „z żywą akcją" posiada przewagę nad „ożywiającym martwe przedmioty" — filmem dokumentarnym, przyznawali wielkie wartości „Puszkinowi", obiecując popracować „w terenie" nad zdobyciem większej ilości zwolenników tego nowego (niestety, ciągle jeszcze u nas zbyt mało popularnego) — gatunku sztuki kinematograficznej, jaką jest film dokumentarny.

125 lat Teatru Wielkiego w Moskwie

19 stycznia przypada 125 rocznica istnienia Moskiewskiego Teatru Wielkiego, jednego z najstarszych teatrów rosyjskich. Jest on niemal rówieśnikiem znanego Teatru Małego, który obchodził 125-lecie 27 października ub. roku.

Teatr Wielki był od swych początków jednym z ośrodków postępowej, twórczej myśli rosyjskiej, promieniującym na całą ówczesną Rosję i skupiającym wokół siebie wielkich głosicieli idei postępu i wolności, jak: W. Bieliński, A. Dobrolubow, Hercen, Ogariew, Czernyszewski, Sałtykow-Szczedryn, Aksakow. Był on ośrodkiem walki o twórczy realizm.

Teatr Mały był od zaczątków swego istnienia ośrodkiem, w którym powstawał nowy, postępowy dramat rosyjski. W Teatrze Wielkim narodziła się nowa, realistyczna opera rosyjska, rosyjska muzyka klasyczna, oparta na motywach ludowych.

Z Teatrem Wielkim związana jest ściśle twórczość Michała Glinki, autora pierwszych, osnutych na motywach muzyki ludowej oper: „Iwan Susanin" i „Rusłan i Ludmiła" a także Dorgomyżskiego, twórcy opery „Rusałka" i baletu „Esmeralda". Na jego scenie w latach 60—80 zeszłego wieku odbyły się prapremiery oper: „Demon" A. Rubinsteina oraz „Borys Godunow" Mussorgskiego.

Losy Teatru Wielkiego związane są ściśle z grupą twórców czerpiących ze skarbca ludowej kultury muzycznej, zwalczających wszelkie przejawy kosmopolityzmu w sztuce. Do grupy tej należeli m. in.: Mussorgski, Borodin, Rimski-Korsakow i Bałakiriew.

Walkę o operę narodową zapoczątkował na scenie Teatru Wielkiego kompozytor A. Werstowski, którego utwory oparte przeważnie na motywach ludowych, cieszyły się już wówczas wielkim powodzeniem. Jedna z oper Werstowskiego pt. „Pan Twardowski" oparta została na polskiej legendzie. Również w repertuarze Teatru Wielkiego znalazła się najpiękniejsza z oper Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin".

W Teatrze Wielkim powstał również doskonały zespół baletowy, do którego należeli przeważnie wychowankowie szkoły baletowej, założonej przy teatrze. Wzbudzali oni zachwyt ówczesnej publiczności, przewyższając, zdaniem współczesnych, wszystkie zagraniczne znakomitości.

Krok za krokiem, w ciężkich warunkach, walcząc z cenzurą carską, przezwyciężając snobizm i zacofanie ówczesnej publiczności teatralnej oraz opór carskich urzędników sprawujących dozór nad teatrem, Teatr Wielki popierany przez nieliczne koła postępowe stopniowo toruje drogę rodzimej twórczości muzycznej.

Wystawienie w roku 1888 ludowego dramatu muzycznego „Borys Godunow", niezwykle wrogo potraktowanego przez krytykę reakcyjną, stanowiło moment przełomowy w muzycznej twórczości rosyjskiej. Z biegiem czasu w repertuarze Teatru Wielkiego ukazują się coraz częściej liczne dzieła Rimskiego-Korsakowa, Borodina, Bałakiriewa oraz innych wybitnych przedstawicieli realistycznej twórczości muzycznej, związanej z kulturą ludową.

Na scenie Teatru Wielkiego dojrzewa i nabiera właściwego rozmachu jedyny w swoim rodzaju w dziejach światowej sztuki scenicznej talent genialnego Teodora Szalapina, tworzącego niezapomniane kreacje w rolach Godunowa, Iwana Groźnego, Młynarza z „Rusałki". Jednym ze swych licznych artykułów o Szalapinie wielki przyjaciel i wielbiciel jego talentu, Maksym Gorki pisał: „Geniusz Szalapina jest najwyższym osiągnięciem i szczytowym wyrazem zbiorowego, przez wiele lat i wiele pokoleń tworzonego, twórczego geniuszu Teatru Wielkiego". Obok Szalapina na scenie Teatru Wielkiego występują artyści tej miary, co tenor Leonid Sobinow oraz śpiewaczka A. Nieżdanowa, znana również w Polsce ze swych licznych występów w Operze Warszawskiej.

Wraz z wybuchem Rewolucji Październikowej Teatr Wielki po 92 latach chlubnej i ciężkiej walki o realistyczną, narodową treść sztuki scenicznej rozpoczął nowe, bogate życie. W roku 1937 Kalinin, przemawiając z okazji wręczenia nagród, przyznanych aktorom i pracownikom Teatru Wielkiego podkreślił, iż **„Teatr Wielki jest nie tylko radzieckim czołowym teatrem operowym, skupiającym w swym zespole wszystko co jest w ZSRR najlepszego, lecz jest przede wszystkim twórczym i przodującym ośrodkiem dążeń socjalistycznej sztuki scenicznej, wyrazem najdoskonalszych jej osiągnięć w oparciu o najlepsze tradycje przeszłości w zakresie opery i baletu"** (M. Kalinin. Artykuły i przemówienia, str. 64).

W tym nowym okresie rozwoju Teatru Wielkiego na scenie jego ukazały się utwory wszystkich największych kompozytorów radzieckich. W repertuarze bogato reprezentowani są również klasycy rosyjscy i obcy. Na scenie tego czołowego teatru moskiewskiego wystawiono szereg wspaniałych widowisk baletowych, jak np.: „Czerwony mak" Gliera, „Płomień Paryża" i „Kaukazki jeniec" Asafiewa, „Fontanna Bakczyseraju" Czajkowskiego. Z czołowymi tancerkami i tancerzami Teatru Wielkiego polska publiczność miała okazję zapoznać się w ubiegłym roku.

Śpiewaczki i śpiewacy tej miary co Waleria Borsowa, M. Maksakowa, znana z występów w Polsce M. Dawydowa, N. Obuchowa, słynni na cały świat śpiewacy: Rejzen, Pirogow, Michajłow, Kozłowski, Lemieszew oraz wielu innych godnie kontynuują dziś sławne tradycje czołowego teatru operowego ZSRR.

Jesienią ub. roku na scenie Teatru Wielkiego wystawiona została „Halka" Moniuszki w nowej i oryginalnej oprawie scenicznej.

Stanisław Powołocki.

Nowy film produkcji słowackiej

W Pradze oczekuje się z dużym zainteresowaniem premiery nowego pełnometrażowego filmu produkcji słowackiej pt. „Stalowa droga". Film ten obrazuje prace młodzieży słowackiej przy budowie magistrali kolejowej w południowej Słowacji, łączącej Bańską Szczawnicę z Dubrawą. W pracach tych wzięło udział około 60 tysięcy młodzieży słowackiej.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna **(dzwonić tylko w wypadku pożaru).**
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Dzisiejsze uroczystości

Dziś — miasto nasze święci piątą rocznicę Oswobodzenia.

W ciągu dnia przed Pomnikiem Wdzięczności i Pomnikiem Poległych w parku Rodego zaciągnięte zostaną przez członków ORMO i „Służbę Polsce" warty honorowe.

O godzinie 17,45 w gmachu Zarządu Miejskiego odbędzie się przy udziale przedstawicieli miejscowego społeczeństwa uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Po posiedzeniu — delegacja MRN, Zarządu Miejskiego, PZPR, organizacji młodzieżowych, ZSL, SD, Związków Zawodowych, TPPR, TPŻ i Związku Bojowników o Wolność — złożą wieńce u stóp pomników: na Placu Kościuszki i w parku Rodego.

O godz. 19,30 w salach Robotniczego Domu Kultury rozpocznie się Wieczornica dla przodowników pracy i aktywu robotniczego.

W poszczególnych zakładach pracy i instytucjach przewiduje się uroczystości lokalne.

Komitet Organizacyjny Obchodu apeluje o udekorowanie wszelkich budynków i domów mieszkalnych flagami państwowymi.

Przed pięciu laty żołnierz radziecki przyniósł nam wolność

To było pięć lat temu. Przed pięciu laty, ciemiężonej i prześladowanej, mordowanej, więzionej i wywożonej do obozów koncentracyjnych ludności Tomaszowa przyniósł żołnierz Armii Czerwonej — Wolność!

Pierwsze oddziały zwycięskiej armii wkroczyły do Tomaszowa w rannych godzinach dnia 18 stycznia 1945 roku, choć przedostanie się do miasta nie było rzeczą łatwą. Wysadzone w powietrze przez cofające się wojska niemieckie mosty na Pilicy — kolejowy i drewniany — hamowały początkowy marsz radzieckich wojsk do miasta. Podejmowane próby przedostania się przez zamarzniętą Pilicę nie dały pożądanych wyników. Lód był zbyt słaby.

Nie długo jednak trwał ten stan. Już o godzinie 8 rano wojska radzieckie zaczęły przechodzić do Tomaszowa przez most w Brzostówce, którego Niemcy nie zdążyli wysadzić. Ale to jedno przejście przez rzekę nie wystarczało, by w szybkim tempie gonić uciekające w popłochu oddziały niemieckie. Toteż wkrótce obok zniszczonego mostu przy Nowym Porcie przerzucono przez Pilicę most prowizoryczny, przez który zgromadzone w Białobrzegach oddziały radzieckie ruszyły do Tomaszowa.

Szły oddziały za oddziałami. Piechota, czołgi, oddziały pancerne, a nad nimi, eskadry samolotów z czerwonymi gwiazdami na skrzydłach. Bombowce, samoloty pościgowe, myśliwce.

Dowództwo czołówki zatrzymało się w Nowym Porcie. Młody pułkownik wdał się w rozmowę z mieszkańcami, którzy wylegli, by witać swych wybawców. Szczere i proste były jego słowa. Mówił słowa, które wszystkim trafiały do serca i które każdy rozumiał:

— że Armia Radziecka niesie Polsce wolność,

— że tak jak dziś Tomaszów, tak za kilka dni oswobodzone zostaną inne miasta i cała polska ziemia,

— że żołnierz radziecki niesie nam wyzwolenie narodowe i społeczne.

Serdecznie żegnała ludność Nowego Portu dzielnego pułkownika, gdy odjeżdżał w dniu 19 stycznia za swymi oddziałami, które szły nieprzerwanie naprzód, by z Tomaszowa iść na Piotrków i Łódź.

W piątą rocznicę tamtych dni przypominają się wzruszające, serdeczne sceny, jakie rozgrywały się w momentach wkraczania zwycięskich oddziałów. Wszyscy starzy i młodzi — witali strudzonych, a jednocześnie pełnych entuzjazmu i woli zwycięstwa radzieckich żołnierzy. Witali jak kto potrafił i jak kto mógł, ale zawsze z uśmiechem i łzą w oku. Nie było wystawnych przyjęć, bo jak tomaszowski robotnik miał zdobyć się na nie, ale było coś bez porównania cenniejszego. Było serce. Robotnicze serce, które widziało w tych otulonych w walonki bohaterach nie tylko swych wybawców, ale braci serdecznych, z którymi zadzierżgnięte braterstwo zostanie utrwalone już na zawsze.

Pamiętają chyba mieszkańcy Nowego Portu do dzisiejszego dnia majora, który przez szereg dni pozostawał ze swymi ludźmi nad Pilicą. Pamiętają jego słowa, w których mówił, że Armia Czerwona i walcząca przy jej boku Armia Polska stanie zwycięska w Berlinie i da początek nowemu życiu narodów w Europie. Pamiętają słowa o tym, że kończą się w Polsce i kończą się i w innych krajach kapitalistycznych czasy wyzysku człowieka pracy przez grupę posiadaczy i kapitalistów, że teraz ludzie pracy będą tworzyć nowy ład i sami sobie układać własne życie.

Tak było przed pięciu laty.

Dziś, w rocznicę tamtych dni — przenosimy się do nich wspomnieniami, przypominamy i te twarze, które uśmiechały się do nas spod nasuniętych czapek i czołgi i te szybujące nad głowami samoloty, sprawdzamy słowa, które mówił wtedy i młody pułkownik i młody major. Mówili prawdę.

W kilka dni oswobodzono całą polską ziemię. Przegoniono z niej faszystowskie wojska, a masy pracujące wzięły w swe ręce władzę. Lud pracujący zaczął sam dla siebie budować i sam o sobie decydować. Zaczął tworzyć sam sobie szczęśliwszą, wspanialszą przyszłość, której początkiem był zwycięski marsz bohaterskich oddziałów Czerwonej Armii.

„LENIN w 1918 roku"

W przeddzień rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina — w ciągu dnia dzisiejszego i jutro „Przedwiośnie" wyświetla historyczny film pt. „Lenin w 1918 r." Seanse — o godz. 17 i 19.

WIELKA PRAWDA

Przysypane śniegiem tulą się do ziemi żołnierskie mogiły. Wiatr tylko tańczy po ścieżkach. Panuje wielka biała cisza.

Mogiły są wszystkie takie same. Wszystkie podobne. I tych znad Wołgi i Dniepru i tych znad Sanu i Warty. I komsomolca z Charkowa i robotnika z Białegostoku. Podobne i te same są — jak ta sama była krew czerwona, jak ta sama była walka i sprawa, za którą padli tu, na mazowieckiej ziemi.

Przysypane śniegiem tulą się do ziemi żołnierskie mogiły, tych, którzy padli przed pięciu laty. Padli, by nam dać Wolność.

Dziś święcić będziemy Dzień Wyzwolenia, kiedy radować będziemy się dorobkiem pierwszych pięciu lat Wolności — przypomnijmy te wielką prawdę, jaka zamknięta została na tym wojennym cmentarzu.

Gdyby nie Związek Radziecki, gdyby nie bohaterska Jego Armia, gdyby nie geniusz radzieckiego dowództwa — z Wielkim Stalinem na czele — nie byłoby tej radości dzisiejszej, nie byłoby dorobku lat powojennych i — nie byłoby może nas.

Gdyby nie bohaterstwo i trud ogromny narodów radzieckich, gdyby nie Stalingrad, Moskwa, Orzeł, Leningrad, Lenino, gdyby nie styczniowa ofenzywa 1945 roku, gdyby nie pomoc i przyjaźń, sojusz i bohaterstwo w latach przelewanej krwi i latach pierwszych pokojowych zmagań — nie byłoby ani narodowej, ani klasowej wolności na tej polskiej ziemi.

Wielka Rewolucja — dała nam raz wolność. Przetańczyli i odsprzedali ją panowie możnowładcy.

Po raz drugi — na bagnetach te wolność przyniósł żołnierz Armii Czerwonej. I tej wolności naszej, robotniczej, proletariackiej — nie pozwolimy sobie wydrzeć. Będziemy ją wzmacniać i gruntować, czerpiąc swą siłę z doświadczeń narodu radzieckiego i braterstwa, jakie nas łączy.

A dziś — w piątą rocznicę tego dnia, gdy pierwszy czołg radziecki przetoczył się przez miasto, składając wieńce u stóp pomników, wspominając tamte dni — składać będziemy salut tym, których dziś tuli ziemia, przyrzekając i meldując, że ich krew nie darmo została przelana, że budując w wolności i szczęściu — tworzymy przyszłość, o którą oni walczyli. Tworzymy — socjalistyczne jutro i budujemy — Pokój!

Pięć lat owocnej pracy
18 stycznia 1945 — 18 stycznia 1950

18 stycznia 1945 roku — to nie tylko radosny dzień Wyzwolenia. Obok entuzjazmu wynikającego z odzyskania wolności i swobody, dzień ten stał się początkiem nowego okresu wytężonej, nierzadko trudnej, ale zawsze owocnej i pełnej sukcesów pracy i to na wszystkich odcinkach.

Od pierwszego momentu proletariat, społeczeństwo naszego miasta przystępuje do odbudowy i budowy swego życia we wszystkich jego dziedzinach. By zabezpieczyć i ład i porządek, by zapewnić normalne życie, wznowić produkcję — odbudowuje się z gruzów zdewastowane zakłady pracy, obsadza się instytucje, urzędy, szkoły.

Zostaje zorganizowany aparat Zarządu Miejskiego, powołana do życia zostaje Miejska Rada Narodowa, powstaje cały szereg nowych komórek samorządowych, dostosowanych do potrzeb obecnej rzeczywistości.

Zadania powojennego samorządu przeszły na inne tory, trzeba było wszystkie prace dostosować do zmienionych warunków. Brak nowych przepisów i aparat urzędniczy stwarzał władzom samorządowym wiele kłopotu, ale na skutek energii w wyławianiu najlepszych ludzi, a potem intensywnemu ich szkoleniu — trudności te pokonane zostały prawie bez reszty.

I kiedy patrzymy na minione pięciolecie, kiedy w największym skrócie dokonujemy przeglądu osiągnięć, na następujące wyniki zwrócić należy uwagę:

— zorganizowano, zdemokratyzowano i usprawniono działalność władz administracji publicznej i samorządowej,

— wydatnie podniesiono stan bezpieczeństwa,

— odbudowano i rozbudowano szkolnictwo, ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego, przedszkoli, burs, i internatów, na nowych, demokratycznych zasadach,

— polepszony został wydatnie odcinek służby zdrowia przez zorganizowanie wzorowych 2 Ośrodków Zdrowia z licznymi przychodniami oraz Stacjami Opieki nad Matką i Dzieckiem.

— powiększono zasięg działalności Ubezpieczalni Społecznej, przy współudziale nowo zorganizowanego Oddziału Pogotowia PCK,

— polepszono wydatnie warunki komunalne bytu klasy robotniczej przez remonty domów dla świata pracy, przez rozbudowę i oddanie do użytku nowych izb mieszkalnych, przez naprawę ulic i chodników oraz podniesiono poważnie wygląd estetyczny miasta,

— wreszcie należy ze szczególnym znaczeniem podkreślić dorobek i osiągnięcia naszego przemysłu, który jest głównym i podstawowym czynnikiem rozwoju naszego miasta.

Szybki wzrost produkcji wiąże się ściśle ze wzrostem wydajności pracy, której źródłem jest pogłębiający się socjalistyczny stosunek do pracy oraz masowy ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Równolegle ze wzrostem produkcji, która w znacznym stopniu przekroczyła poziom przedwojenny — należy zanotować poważne osiągnięcia na odcinku życia kulturalno - oświatowego i zdobyczy socjalnych, jak: żłobki, przedszkola, wczasy. Należy również stwierdzić poważne osiągnięcia na odcinku realizacji sojuszu robotniczo - chłopskiego, drogą stałego kontaktu i pomocy, niesionej małorolnym i średniorolnym chłopom przez zespoły robotnicze, w ramach łączności miasta ze wsią.

Dokonując radosnego bilansu naszego pięcioletniego dorobku, należy stwierdzić, że zostały one osiągnięte:

— dzięki jedynie słusznej polityce Rządu Ludowego, opierającej się na sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który w najcięższych chwilach spieszył nam z pomocą materialną,

— dzięki konsolidacji i wysiłkowi wszystkich postępowych, twórczych sił narodu polskiego, na czele z klasą robotniczą i jej awangardą — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Nasi korespondenci piszą

Nie było dla nas żadnych trudności

Osiemnasty styczeń 1945 roku. Ruch, gwar, radosne rozmowy i komentarze. Na wszystkich twarzach radość, uśmiech i podniecenie.

— Widzieliście jak szli?... Widzieliście z jaką swobodą, z jaką odwagą posuwali się ulicami miasta?...

Takie i im podobne rozmowy słyszało się na ulicach w dniu wyzwolenia naszego miasta przez bohaterskie wojska radzieckie.

18 stycznia — w popłochu uciekli „panowie życia i śmierci".

Dobrze pamiętamy te dni, w których ledwie zamknęły się bramy fabryk po hitlerowskich „treuhenderach" — a już tomaszowscy robotnicy stanęli do swych warsztatów. Stanęła do pracy i załoga Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Robotnicy, chociaż nie wiedzieli, kto im będzie płacił za pracę, nie myszkowali za łatwym zarobkiem, nie czekali, aż „się wyjaśni sytuacja", nie czekali na mannę z nieba. Od pierwszej chwili stanęli do trudnej roboty.

Mogło się wydawać niektórym, że „nie damy rady". Mogło się wydawać, że w chwilach, kiedy na przędzalni stało kilka godnych pożałowania szkieletów maszyn, do których brak było filtrów, fajek i motorów, a przede wszystkim filierek, które Niemcy wywieźli do Wrocławia, że w takich chwilach szkoda sił i szkoda zachodu.

Nie wydawało się tak jednak wilanowskiemu robotnikowi. Jego nie przeraziły żadne trudności. Z uporem, powoli — zaczęto tworzyć warsztat pracy.

Brygady remontowe przędzalni rozpoczęły remont maszyn. Inne grupy uprzątały budynki, ustawiały warsztaty, a kierownictwo — ruszyło w pogoń za wywiezionymi maszynami. Odzyskano motory, odzyskano filierki, odnajdywano tam i ówdzie brakujące części i wywiezione maszyny i powoli, maszyna za maszyną zaczęła nawijać pierwsze jedwabne nici.

Rozpoczął się normalny tok pracy. Z każdym dniem — coraz więcej maszyn włączało się do produkcji. Z każdym dniem coraz więcej ludzi stawało do warsztatów. Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu — zaczęła tworzyć dla Ludowej Polski, zaczęła tworzyć dla tych, którzy stali u jej warsztatów.

Dziś, PFSJ Nr. 1 jest przodującym zakładem pracy w przemyśle Włókien Sztucznych. I dziś, w rocznicę tamtego 18 stycznia, z perspektywy pięciu lat — wilanowski robotnik może powiedzieć jedną prawdę:

— potrafiliśmy własnym wysiłkiem, w ciężkich i trudnych warunkach pierwszych miesięcy Wolności odbudować nasz warsztat — tak samo dziś potrafimy z pełnym entuzjazmem i ofiarnością tworzyć nowe wartości dla Polski Ludowej dziś — Polski Socjalistycznej jutro!

Nasze brygady szybkościowe, nasze ciągle poszerzające się współzawodnictwo, dziesiątki i setki przodowników pracy — z tamtych dni — czerpać będą siły do dalszych owocnych wysiłków!

Piąta rocznica Wyzwolenia — rocznica święcona w pierwszym roku Planu 6-letniego — staje się dla nas źródłem twórczej mobilizacji, by tak jak pokonaliśmy wszystkie trudności w roku 1945, jak zwycięsko walczyliśmy o realizację naszych planów w ramach Planu Trzyletniego — tak samo zwycięsko, tak samo przed terminem, tak samo z nadwyżką jakościową i ilościową — zrealizować Plan, który rozpoczęliśmy przed osiemnastu dniami!

Stefan Jaworski
korespondent „Głosu"

Tomaszowscy kolejarze w styczniu 1945 roku

W radosnym i długo oczekiwanym dniu 18 stycznia 1945 roku zaczęły bić innym tętnem serca tomaszowskich kolejarzy.

Jako jedno z najbardziej pilnych zadań — stanęło wtedy przed tomaszowskimi kolejarzami zagadnienie uruchomienia na nowo komunikacji kolejowej, tak potrzebnej od pierwszych chwil Wyzwolenia.

Na apel tow. Pawła Misiuka i Franciszka Szeklickiego, już w dniu 19 stycznia stanęło do pracy 80 kolejarzy, którym w pracach nad odbudową mostów na Pilicy i Wolbórce przyszło z pomocą 60 żołnierzy Armii Czerwonej.

Od świtu do nocy, w pocie czoła, nie pytając o zapłatę ale wiedząc, że trzeba już, natychmiast, jak najszybciej puścić po torach lokomotywy i wagony — pracowali nasi najlepsi. Po to, by mogły na zachód iść transporty wojskowe. Po to — by na wschód mogli wracać ci, których wojna oddzieliła od rodzin.

Równolegle z odbudową mostów — przystąpiono pod kierownictwem ob. Józefa Dawidowicza i Andrzeja Niemczyka do wymiany uszkodzonych szyn, rozjazdów, do reperacji torów.

23 stycznia, pod kierownictwem tow. Misiuka uruchomiono parowóz jaki pozostał w Fabryce Sztucznego Jedwabiu i jedną platformę, dla zbadania stanu torów na linii Tomaszów — Koluszki. Ponieważ w lasach w okolicy Wykna znajdowały się jeszcze rozbite oddziały hitlerowskie — obok naszych kolejarzy — w drogę ruszyło 6 żołnierzy radzieckich z oficerem kolejowej formacji. Na platformie umieszczono karabin maszynowy.

W Mikołajowie — stwierdzono uszkodzenie trzech rozjazdów. Postawiono więc brygadę roboczą pod kierunkiem torowego Saternusa dla naprawy uszkodzeń, pociąg zaś ruszył dalej. W Słotwinach trzeba było znów reperować rozjazd. W Koluszkach — dwa rozjazdy.

Nawiązawszy kontakt z Koluszkami — za zgodą tamtejszych kolejarzy zarekwirowano parowóz towarowy z 10 wagonami do prac w Tomaszowie. Ob. Jan Koperek z pomocnikiem poprowadzili tabor i bez przeszkód wrócono do Tomaszowa, zabierając po drodze brygadę z Mikołajowa, która zakończyła prace.

Pomieszczenia służbowe, archiwum, kasy — zabezpieczyła grupa pod kierunkiem ob. Szeklickiego, w skład której weszli ob. ob. Kral, Tokarski, Olczyk, Kijewski i inni.

Kierownictwo nad parowozownią objął ob. Aleksander Pierzgalski, zabezpieczając pozostawiony inwentarz i organizując załogę.

Licznie do pracy stanęła służba elektrotechniczna, naprawiając aparaty telefoniczne i urządzenia bezpieczeństwa pociągów. Pierwsi z nich byli: H. Lejman, E. Kubacki, J. Lis, J. Kamiński, W. Domański.

Praca szła, jak to się mówi — „piorunem". Ruszyły pierwsze transporty, ruszyły pierwsze pociągi. Dziś — tamte dni i tamte trudne warunki pracy należą tylko do wspomnień.

Wielu z ludzi, którzy tak właśnie pojęli swój obywatelski obowiązek awansowało, wielu z nich — to dziś czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Znają przecież kolejarze swych racjonalizatorów — Michalskiego i Woźnika, przodowników — Matuszewskiego, Śliwińskiego, Olejnika, Misztala, Ciechańskiego, oraz dziesiątki innych, wyróżnianych i nagradzanych za ofiarną i sumienną pracę. Są to ludzie, którzy od pierwszej chwili, w tych radosnych ale równocześnie trudnych dniach stanęli do pracy. I dziś — z tymi ludźmi wkraczamy w nowy rok pracy, w pierwszy rok realizacji Planu 6-letniego.

Stanisław Garecki,
Korespondent „Głosu"

Ponad 2.000 zwiedzających pierwszego dnia

W niedzielę, w pierwszy dzień, w którym otwarta była Ruchoma Wystawa Gospodarcza — przez jej pawilony przesunęło się (licząc wg. sprzedanych biletów wstępu) 2.270 osób.

W poniedziałek — do godz. 16 cyfra zwiedzających również przekroczyła 2.000.

Przypominamy, iż wystawa otwarta będzie tylko do dnia 22 bm., a bilety wstępu kosztują: normalne — 50 zł., dla członków Związków Zawodowych i młodzieży szkolnej — 30 zł. Wycieczki płacą po 20 zł. od osoby.

Mięso i tłuszcz na bony

W bieżącym tygodniu punkty rozdzielcze wydają posiadaczom bonów kat. PR-R na kup. Nr 14 — 0,50 kg mięsa, a na kup. Nr 9 — 0.50 kg wędliny; posiadaczom bonów kat. PR-S na kup. Nr 14 — 0,50 kg mięsa i na kup. Nr 9 — 0,25 kg wędliny. Wymienione numery winny być zrealizowane w bieżącym tygodniu, gdyż tracą swą ważność z dniem 21 bm.

Na bony tłuszczowe kat. PR-R i PR-S wydawana jest w bieżącej dekadzie słonina na kup. Nr 2 w ilości 0,50 kg, a posiadaczom bonów kat. PR-R i R na kup. Nr 5 — 0,25 kg margaryny. Na kat. RD na kup. Nr 8 sklepy rozdzielcze wydają 0,25 kg masła.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 18 stycznia 1930 r.

ZŁOWRÓŻBNE WIEŚCI

„Kurier Łódzki" pisze dosłownie „Z okolic Łodzi i z samego miasta nadchodzą złowróżbne wieści o zamknięciu większych fabryk i masowych redukcjach robotników. Powodem zawieszenia pracy w największych zakładach przemysłowych oraz masowej redukcji robotników są przepełnione składy fabryczne oraz brak minimalnych zamówień.

CIEPŁY STYCZEŃ

„Republika" snuje rozważania na temat niezwykle ciepłej pogody styczniowej, która „jest błogosławieństwem dla niezliczonych rzesz bezrobotnych a jednocześnie przynosi ruinę kupcom".

UPADŁOŚĆ TEATRÓW POPULARNYCH W ŁODZI

Teatry Popularne w Łodzi, prowadzone przez Gorczyńskiego ogłosiły upadłość. Pozbawieni nagle zarobków artyści postanowili prowadzić je jednak nadal według systemu „działówki".

WYBUCH W OSTROWI MAZOWIECKIEJ

W zakładach metalurgicznych w Ostrowi Mazowieckiej nastąpił straszliwy wybuch, który zakończył się śmiercią trzech robotników. 23 osoby przewieziono do szpitala w stanie nadzwyczaj ciężkim. Jak się okazuje fontanna płynnego żelaza uderzyła w ścianę fabryki przebiła ją a następnie rozlała się po podwórzu fabrycznym, zabijając i raniąc ludzi.

ZABURZENIA STUDENCKIE W HISZPANII

Rząd hiszpański rozwiązał organizację studencką, która agitowała za przeprowadzeniem strajku generalnego na uniwersytetach. Studenci organizujący wiece i masówki byli wielokroć atakowani przez policję i studentów-katolików, którzy próbowali nie dopuścić do strajku.

„MAŁPIA CHOROBA"

Europa zachodnia ma swoją nową sensację „chorobową". Oto obok osławionej „choroby papuziej" — wybuchła podobno „małpia choroba" zawleczona na kontynent europejski przez małpy, sprowadzone z krajów podzwrotnikowych.

KATASTROFA ZBOŻOWA

„Kurier Łódzki" donosi o katastrofalnej sytuacji na światowym rynku zbożowym. „Obroty" w tej branży spadły prawie do zera.

ROZMOWY TELEFONICZNE Z WARSZAWĄ

Gazety podają, że roboty związane z układaniem kabla telefonicznego Łódź — Warszawa są już na ukończeniu.

ŚMIECH — ŚRODKIEM ODTŁUSZCZAJĄCYM

„Kurier Łódzki" w zaleceniach lekarskich propaguje metodę leczenia śmiechem, który „pobudza czynność wątroby, przyśpiesza obieg krwi i powoduje znaczny spadek wagi u osób o nadmiernej tuszy".

LIKWIDACJA OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH

Z dniem 31 stycznia rb. nastąpi ostateczna likwidacja Okręgowego Związku Kas Chorych. Zredukowani pracownicy „zasilą żelazne kadry bezrobotnych".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19 „Przełom", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu.

Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

W poniedziałki teatr nieczynny.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „As wywiadu" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wielkie życie" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 3" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm" — godz. 15.30, 18, 20.30
MUZA (Pabianicka 173) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jan Rohacz z Dube" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oddział Z-8" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Arinka" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa bezimienna" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Pieśń tajgi" dla młodzieży godz. 16; godz. 18, 20.30 — seanse normalne
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Statek pułapka" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Decyzja prof. Milasa" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja" godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) „Delegat floty" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga" film polskiej produkcji godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Jan Rohacz z Dube" godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czarodziej sadów" godz. 18, 20

UWAGA PRENUMERATORZY!

W związku z utworzeniem z dn. 1. I. 1950 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" wpłaty za prenumeratę należy uiszczać do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Wpłacić należy u kolportera fabrycznego lub przekazem pocztowym na K-to VII 13767.

RADIO

ŚRODA 18 STYCZNIA 1950

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 Audycja szkolna klas X—XI. 14.00 Reportaż ze szkoły podstawowej. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka fortepianowa J. S. Bacha. 14.55 (Ł) Recital wiolonczelowy. 15.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 15.30 „Artiomka w cyrku" — kolejny odcinek opowiadania I. Wasilenko. 15.50 Muzyka. 15.55 (Ł) Chwila muzyki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Trybuna Radiosłuchacza". 16.35 (Ł) Interludium z płyt. 16.50 (Ł) „Życiorysy górników". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Reportaż aktualny. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne" 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Nauka u Polsce i geografia gospodarcza Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert solistów, chóru i orkiestry PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka popularna (płyty). 21.00 Fragmenty uroczystości w rocznicę śmierci Fr. Chopina w ambasadzie polskiej w Waszyngtonie". 21.30 „Nowela dźwiękowa". 22.00 (Ł) Rozmowa R. Chłodzińskiego z przew. Zarządu Środowiskowego AZS, posłem Janem Karbowiakiem. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Bratysławy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-59 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-11049

ZE SPORTU

Zawody o puchar Polskiego Związku Pływackiego

próbą sił nie tylko zawodników ale i organizatorów

Kto przysparza najwięcej sukcesów sportowi łódzkiemu? Odpowiedź na to pytanie nie trudno znaleźć. Oczywiście, nasi młodzi pływacy. Każdy niemal ich start kończy się pogromem rekordów okręgowych i nie rzadko ustanowieniem nowych rekordów Polski.

Pływacy nasi na przestrzeni roku 1949 poczynili naprawdę duże postępy, a sekcje Związkowca (Zrywu) czy ŁKS (Włókniarza) należą do najbardziej żywotnych. Częste imprezy gromadzą coraz to liczniejsze rzesze zwolenników tego pięknego sportu. Nie może ich już pomieścić zbyt szczupły, jak na potrzeby Łodzi, basen „Ogniska". Równocześnie ze zwrostem ilości sympatyków podnosi się ilość startujących. Pływactwo, może jak żadna inna dyscyplina, jest właśnie sportem młodych i w pierwszym rzędzie młodzież szkol na garnie się do niego. Jedna tylko sekcja pływacka Związkowca (Zrywu) liczy przeszło 150 członków, w tym 40 może być branych już pod uwagę przy ustalaniu składów na zawody.

ŁÓDŹ ODCZUWA DOTKLIWIE BRAK DRUGIEJ PŁYWALNI

Łódź należy dzisiaj do najsilniejszych okręgów pływackich, w czym nie małą zasługę mają pełni zapału do pracy kierownicy sekcji oraz trener i opiekun kadry reprezentacyjnej, ob. Majchrzak.

Czynnikiem bezwzględnie hamującym na naszym terenie jeszcze szybszy rozwój sportu pływackiego jest brak drugiej pływalni zimowej. Sprawą tą powinny się zainteresować szczególnie nasze władze sportowe.

Zapoczątkowane w tym roku spotkania międzyokręgowe o puchar Polskiego Związku Pływackiego będą generalną próbą przed mistrzostwami Polski a zarazem czynnikiem pobudzającym poszczególne okręgi do jeszcze żywszej działalności. Akcja szkoleniowa w bieżącym sezonie zostanie znacznie rozszerzona i co najważniejsze, że wszystkie z tym związane prace zostaną powierzone władzom okręgowym.

CO NAM POWINNY PRZYNIEŚĆ ZAWODY O PUCHAR PZP?

Według oświadczenia prezesa PZP — płk. Grudy, chodzi tu specjal nie o to, aby poszczególni działacze związkowi nadążali za szybko postępującymi osiągnięciami zawodników, co nie zawsze ma miejsce. Przygotowanie i organizacja spotkań pucharowych stanie się więc przeglądem sił i możliwości nie tylko startujących, ale i organizatorów. Jest rzeczą zrozumiałą, że na zawodach tych padnie nie jeden rekord okręgu czy nawet Polski, poprawi się forma i podniesie poziom zawodników.

Okręgi biorące udział w rozgrywkach o puchar podzielone zostały na dwie grupy — północną i południową. W skład pierwszej wchodzą — Łódź, Gdańsk, Poznań; do południowej — Warszawa, Kraków i Śląsk. Drużyny spotkają się każda z każdą po dwa razy. Do spotkań finałowych wejdą trzy zespoły — dwa z grupy południowej i jeden zespół z północnej.

ŚLĄSK ALBO ŁÓDŹ...

Wiemy, jak często zawodzą wszelkie papierowe obliczenia, ale wydaje się nam, że do finału powinny wejść zespoły Śląska, Warszawy i Łodzi. Który z nich zdobędzie puchar? Teoretycznie największe szanse ma Śląsk i Łódź.

Ze sportu związkowego

Turniej hokejowy 9 Zrzeszeń Sportowych

W dniu 11 i 12 lutego odbędzie się w Katowicach turniej hokejowy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych. W turnieju wezmą udział wszystkie 9 Zrzeszeń Sportowych.

W marcu bieżącego roku zorganizowany zostanie w Warszawie turniej tenisa stołowego o tytuł najlepszego koła sportowego w Polsce. W turnieju wezmą udział zwycięzcy turnieju kół sportowych ze wszystkich okręgów.

Z naszych ringów

Walka o I ligę zaostrza się

ŁKS Włókniarz będzie się musiał dobrze napracować

W początkowej fazie rozgrywek zespołów bokserskich I ligi ŁKS Włókniarz uchodził za procentowego faworyta. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Po dwóch przegranych spotkaniach łodzianie muszą się wiele „napracować", aby wywindować się na pierwsze miejsce w tabeli.

W niedzielę ŁKS Włókniarz gości Cracovię, którą napewno i zdecydowanie pokona. Po dłuższej przerwie zobaczymy znów w ringu ósemkę ŁKS Włókniarza. Zapewne hala sportowa na Widzewie będzie pełna, a może nawet nie zdoła pomieścić wszystkich zwolenników pięściarstwa.

Na przedmeczu Ogniwo zmierzy się w meczu o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego z ŁKS Włókniarzem I B.

Warta ze Stalą będzie miała trudną przeprawę, a zwycięzca tego meczu zajmie pierwszą pozycję w tabeli, chyba, że dwa wyżej wymienione kluby podzielą się punktami. W tym wypadku na czoło tabeli wysunie się ŁKS Włókniarz.

Ogniwo uchodzi za faworyta meczu niedzielnego z Kolejarzem poznańskim.

Tabelka II ligi bokserskiej

TABELA I LIGI BOKSERSKIEJ

„Gwardia" Warszawa	6	11:1	68:28
„Gwardia" Gdańsk	6	10:2	68:25
„Kolejarz" Gdańsk	6	7:5	57:39
„Związkowiec" Łódź	6	5:7	48:46
„Stal" Katowice	6	2:10	26:70
„Związkowiec" Bydg.	6	1:11	19:77

TABELA II LIGI BOKSERSKIEJ

„Stal" Wrocław	6	9:3	56:38
„Warta" Pom.	6	9:3	56:40
ŁKS „Włókniarz"	6	8:4	70:26
„Ogniwo" Wrocław	6	6:6	51:43
„Kolejarz" Poznań	6	2:10	30:66
„Cracovia"	6	2:10	23:73

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

„Spójnia" Gdańsk	9	8:1	383:306
„Spójnia" Łódź	9	8:1	545:449
„Kolejarz" Poznań	11	8:3	516:442
AZS Warszawa	10	7:3	471:391
„Warta"	11	6:5	468:480
„Gwardia" Kraków	9	5:4	336:304
ŁKS „Włókniarz"	9	4:5	444:432
„Kolejarz" Toruń	11	3:8	501:550
„Kolejarz" Ostrów	9	5:6	259:342
AZS Kraków	8	2:6	272:344
„Cracovia"	7	1:6	271:300
„Stal" Świętochł.	9	1:8	343:467

TABELA LIGI ZAPAŚNICZEJ

„Związkowiec-Skra"	2	4:0	10:6
„Stal" Nowy Bytom	2	3:1	9:7
„Kolejarz" Poznań	2	3:1	9:7
„Legia" Kraków	2	2:2	9:7
„Gwardia" Łódź	2	2:2	9:7
„Siła" Mysłowice	2	2:2	8:8
„Stal" Wrocław	2	0:4	6:10
„Gwardia" Bydgoszcz	2	0:4	4:12

O puchar PZP

Na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, rozegrane zostanie w dniu 15 bm. międzyokręgowe spotkanie o puchar PZP, między reprezentacjami Łodzi i okręgu gdańskiego, wzmocnionego pływakami Pomorza.

W drużynie Łodzi startować będą rekordziści Polski — Proniewiczówna, Boniecki i Jera. W zespole gospodarzy wystąpią: rekordzista Polski — Cichoński i były mistrz Polski w stylu dowolnym — Marchlewski.

5 minut ze Sztamem

— Co za ludzie są w tej Łodzi, że mają tyle cierpliwości — mówi Feliks Sztam — i co chwilę spoglądają w kierunku Placu Niepodległości, skąd powinien nadejść wkrótce tramwaj. Korzystając, że jedenastki jak nie widać, tak nie widać — nawiązujemy z popularnym trenerem naszych czołowych pięściarzy krótką rozmówkę.

— Kiedy rozpoczyna pan pracę w Łodzi — pytamy ob. Feliksa.

— Jak przyjadę ze Szwecji...

— Szwecji?

— Tak, dzisiaj wyjeżdżam do Warszawy, a w niedzielę lub poniedziałek z reprezentacją pięściarską naszych Związków Zawodowych promem do Szwecji, gdzie rozegramy 3 spotkania.

— Do reprezentacji wyznaczono 2 łodzian Kargiera i Jaskólę. Z muchy nie bardzo jestem zadowolony — mówi Sztam — gdyż Kargier przechodzi wyraźny spadek formy. Zobaczymy jeszcze na obozie, na który mamy wszystkiego 3 dni.

Porażka pięściarzy ŁKS Włókniarza z Wartą wyraźnie zaskoczyła naszego rozmówcę. ŁKS Włókniarz może zostać na lodzie — mówi — a wszystkiemu będzie winno kierownictwo. Przeciwnika nie wolno lekceważyć. Jak można było jechać na przykład do Wrocławia bez Kargiera, Debisza i Jaskóły?

Uwaga Sztama wydaje się nam b. trafna. Spotkań, gdzie chodzi o poważną stawkę nie można lekceważyć. O potknięcie nie trudno. Na zakończenie zdradzimy jeszcze, że Sztam jest zdania, iż Warta nie przegra już żadnego spotkania.

Co słychać w naszych związkach?

Plenarne zebrania

sędziów piłki ręcznej

W związku z wydanymi nowymi przepisami w piłce koszykowej oraz uzupełnieniami w przepisach piłki siatkowej, Wydział Spraw Sędziowskich PZKSS polecił w terminie do dnia 20 bm. zwołać w okręgach plenarne zebrania sędziów celem omówienia zmian w przepisach.

Na wykładowców, którzy przedstawią interpelację przepisów W. S. S. P. ZKSS wyznaczono w okręgu łódzkim prezesa Kościelskiego (piłka siatkowa) i Zajączkowskiego (piłka koszykowa).

Po pracy



Popularni niegdyś nasi lekkoatleci Gąsowski, i Hofman (ostatni z prawej strony), w wolnym czasie od zajęć zażywają spaceru w Krynicy, gdzie prowadzą obóz naszych lekkoatletek

Ze świata

MOSKWA. — Tradycyjne zawody pływackie Moskwa — Leningrad, rozegrane w Leningradzie, zakończyły się 6 z kolei zwycięstwem reprezentacji Moskwy. W konkurencjach męskich zdecydowaną wyższość wykazali pływacy Moskwy, natomiast w konkurencjach kobiet większość pierwszych miejsc zajęły reprezentantki Leningradu. O zwycięstwie drużyny moskiewskiej zadecydowało dopiero wygranie trzech ostatnich sztafet w drugim dniu zawodów.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują czasy Mieszkowa (Moskwa) na 100 m st. motylk. — 1:08,7 i na 100 m st. klas. 1:17,7 oraz wynik Gladilina (M) na 100 m st. grzbiet. — 1:12,7. Wśród kobiet Aleszina (Leningrad) wygrała 100 m st. dow. w czasie 1:13,4 a Połygałowa (L) — 100 m st. motylk. w czasie 1:29,9.

* * *

PRAGA. — W dalszych spotkaniach czechosłowackiej Ligi hokejowej „Sparta" zremisowała z Kralove Pole 1:1 (1:1, 0:0, 0:0), a Budziejowice przegrały z Vitkovicami 3:4 (0:1, 3:2, 0:1). W tabeli prowadzi: 1) LTC — 12 pkt. st. br. 55:24. 2) Vitkovivice — 12 pkt. st. br. 45:21. 3) ATK — 12 pkt. st. br. 45:31. Wszystkie drużyny rozegrały po 8 spotkań.

* * *

PRAGA. — Mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie Vrzanowa wyjechała do Davos, gdzie pod kierunkiem znanego łyżwiarza Gorschwillera będzie przygotowywać się do mistrzostw Europy.

* * *

BUDAPESZT. — W wyniku losowania rozgrywek o mistrzostwo świata w tenisie stołowym w konkurencji drużynowej kobiet (Corbillon Cup) zespoły podzielono na dwie grupy:

I grupa — Rumunia, Anglia, USA, Szkocja, Walia, Włochy;

II grupa — CSR, Węgry, Francja, Austria, Szwecja, Indie, Brazylia.

Walne zebranie Stali

Walne zebranie ZKS „Stal" (Łódź) odbędzie się w dniu 28 stycznia rb. o godz. 16.30 w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 89.

Obecność wszystkich członków Klubu i kół sportowych obowiązkowa.

Uwaga sportowcy!

W czwartek, dnia 19 stycznia br. z okazji 5 Rocznicy Wyzwolenia Łodzi odbędzie się uroczyste złożenie wieńców przed pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej w Parku Poniatowskiego.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej wzywa łódzkie organizacje sportowe do wysłania delegacji ze sztandarami i wieńcami. Zbiórka na placu przed szkołą PSPT o godz. 18.30.

52 T. Wygodzki

Niebezpieczny zbieg

— Znałem Nan-Dżego w czasach jego młodości — mówił bramin, przymykając marzycielsko oczy — Wielki Brama pozwolił mi być świadkiem jego młodzieńczych zabaw. Nana sahib wychowywał się w Brachma — parcie i młoda Lakszmibaji, późniejsza żona radży Dżansi, bawiła się z nim w dzieciństwie. Ona miała siedem lat, a on osiemnaście. Pamiętam, jak wsiadając na słonia, Nana brał ją na ręce i jak we dwoje jeździli po świętym lesie...

Starzec milczał. Ale ponieważ nagle przestał jeść, wydało się Leli, że przysłuchuje się uważnie rozmowie Czandry z tkaczem.

Serce dziewczynki zabiło szybciej, jakby olśniło ją nagłe przeczucie nieszczęścia. Uczuła niespodziewany, zimny dreszcz. Brudne zakurzone ubranie starca i jego wysoka czapka wydały się jej znajome.

Gospodarz jadłodajni Patchi-Lall również uważnie wpatrywał się w gościa.

Czandra-Sing powiedział coś głośniej w swoim kącie i Patchi-Lal poruszył się niezadowolony przy ognisku.

— Nie zawierzaj swych słów, Czandro, cudzym uszom — szepnął.

Ostrożnie wskazał mu oczami starca.

— W ubiegłym tygodniu — ciągnął — nasi ludzie schwytali czterech żebraków kościelnych z tajnymi listami dla sahibów.

— Wiem, wiem. Patchi!... Jeszcze nie połknąłem mego rozumu wraz z cuchnącą polewką soczewicową w więzieniu — odrzekł Czandra.

Zaczął rozmawiać z rymarzem.

— Wszystko było gotowe. Czandro! — huczał ponurym basem rymarz, schyliwszy się do samego policzka Czandry-Singa. Upośledzony na słuchu rymarz nie umiał mówić cicho, nie potrafił też opanować swego niskiego, huczącego głosu i każde słowo roznosiło się po całej sali.

— Wszystko było gotowe, Czandra, — grzmiał dalej — Muzułmanie przysięgli na Koran, Hindusi spełnili obrządek przysięgi lejąc wodę Gangesu. Cały Czitpur-Bazar był uzbrojony, nawet czamarowie, najniższego rzędu czyściciele śmietników należeli do spisku. Można było z łatwością zdobyć jednej nocy Arsenał, fort i Bank Państwowy Kalkuty. Ale gończe psy Anglików wywąchały sprawę i na dzień przed wyznaczonym terminem sahibowie zmienili całą straż fortu, ustawili podwójne warty i rozbroili garnizon. Sahibowie rozesłali swoich ludzi na bazary, do łaźni, do wszystkich miejsc, gdzie gromadzi się lud. Przekupili wszystkich kościelnych żebraków. Nawet w kobiecych częściach domów sahibowie szukali spiskowców...

— O, synowie szakali! — zaklął cicho Czandra.

Lela nie słuchała rozmowy. Spoglądała w nieruchomą twarz bramina i patrzyła na srebrną sprzączkę, spinającą nad czołem jego śnieżnobiały zawój.

Służący podał na miedzianym talerzu ryż i kawałki baraniny, zapiekanej z jajkami.

Starzec zaczął jeść żarłocznie, ale bramin nie tknął mięsa.

— Wielki Brama sam wyznaczy wybrańca do walki — mówił bramin, złożywszy dłonie — Spełnia się przepowiednia Kalidasy. Komu na ciele wystąpią pręgi, ten ma wierzyć, słuchać i czekać...

(D. c. n.)